Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 26 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 173.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Porozumienie czy trick polityczny?

Podejrzana radość z ugody polsko-żydowskiej wrogów reformy rolnej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z układem, który został onegdaj zawarty między klubem żydowskim, a przedstawicielami rządu. zwróciliśmy się do przywódców liczniejszych klubów poselskich, prosząc o wypowiedzenie ich opinji w tej sprawie.

„Niema sprawy żydowskiej"

Prezes Klubu ludowo - narodowego prof. dr. Głąbiński był nieco zaskoczony zwróconym do niego pytaniem, jakiego jest zdania o porozumieniu polsko - żydowskim.

— Nie znam jeszcze oficjalnego materjału w tej sprawie — oświadczył on nam — i niemogę wobec tego wypowiedzieć swego poglądu. Dopiero po wpłynięciu tego materjału klub mój zajmie stanowisko wobec pertraktacji.

— Jak się pan profesor wogóle zapatruje na sprawę żydowską?

— Poglądy moje są wszak znane. Uważam, że sprawy żydowskiej w Polsce wogóle niema. Zresztą, klub mój jeszcze o t. zw. porozumieniu nie wie, nie mogę więc wypowiedzieć swego zdania.

Witos wykręca się sianem.

Prezes „Piasta", który nigdy i nikomu nie dał jeszcze wyraźnej odpowiedzi i zawsze sięga prawą ręką do lewego ucha, dał, jak zwykle, odpowiedź wykrętną.

— Jeszcze nie czas — powiada, jeszcze nie nadeszła chwila, w której bym mógł mówić.

— A przecież p. prezes konferował z prezesem Reichem.

— Patrzy się na rzecz, nie na okoliczności. Nie słowa decydują, lecz czyny — brzmi dość enigmatyczna odpowiedź.

— Bardzoby nam wszakże zależało — nalegamy — na poznaniu stanowiska „Piasta" w sprawie porozumienia polsko - żydowskiego, gdyż przy obecnym układzie sił w Sejmie „Piast" może mieć głos decydujący.

— Trudno musicie panowie jeszcze poczekać — oświadcza p. Witos z uśmiechem.

Przedstawiciel ziemian jest zadowolony.

Pos. Dubanowicz, prezes klubu Chrześć. - Narodow. odpowiada nam krótko, lecz dobitnie:

— Porozumienie polsko - żydowskie uważam za takt bardzo dodatni.

Mojem zdaniem powinniśmy skończyć z pamiętnemi walkami. Niema na nie miejsca, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Mamy zbyt wiele do zrobienia, abyśmy nadal mogli tylko burzyć. Trzeba skończyć z burzeniem i zacząć budować.

* * *

Tak kategoryczna i niemal entuzjastyczna opinja posła Dubanowicza, który wespół ze p. Strońskim, jest najżarliwszym obrońcą obszarników i, oczywiście, wrogiem nieprzejednanym reformy rolnej, daje prawo do przypuszczenia, iż porozumienie polsko - żydowskie ma jakiś tajemniczy związek z toczącemi się obecnie obradami w sprawie reformy rolnej.

Akcentowanie przez posła Dubanowicza spraw gospodarczych utrwala nas w przekonaniu, iż plany jego są całkiem konkretne. Najbliższe dni wykażą, jak dalece pakt z żydami ma podłoże etyczno - państwowe.

Porozumienie polsko - żydowskie jest newątpliwie rzeczą pożądaną i pilną, ale nie powinno ono być osiągnięte za cenę kombinacji zakulisowych, które przedewszystkiem mieć muszą charakter przejściowy, nietrwały, a może nawet kompromitujący całą demokrację.

„Nie damy ziemi, skąd wasz ród"

wołał pachciarz — Stroński do wójta — Witosa.

Cepy sejmowe drugi dzień młócą reformę rolną.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przed porządekiem dziennym, poseł Polakiewicz zainterpelował rząd, dlaczego dotychczas nie zostały ogłoszone przepisy wykonawcze w sprawie koncesji „mimo upływu 14-dniowego terminu", w ciągu którego rząd był wezwany uchwałą sejmu do ogłoszenia tych przepisów. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad reformą rolną.

Chadecy chcą parcelacji prywatnej.

Poseł Bitner (Chrz. dem.) oświadcza,

że klub jego jest za realnym i szybkiem przeprowadzeniem reformyrolnej.

gdyż o charakterze narodowym kraju decyduje przedewszystkiem chłop. jako związany z ziemią, która powinna należeć do tych, którzy jej bronią. on zaś składa daninę krwi. Zasada parcelacji przez państwo zbankrutowała, jak to wykazała praktyka Polski i państw zachodnich. Przy przeprowadzaniu reformy rolnej

nie chodzi tylko o parcelację, lecz o stworzenie warsztatów pracy dla 15 miljonów chłopów.

Dla ludności miejskiej ustawa miałaby następujące skutki: Zabierając nieznaczny zapas ziemi, posiadanej przez miasta, zamknęłaby możliwość tworzenia miast, ogrodów, kolonji robotniczych i urzędniczych, zostawiając w obecnych warunkach dzieci miejskie, pozbawione słońca i powietrza. Wobec bezrobocia na wsi, byłby napływ ludności do miast stwarzający [illegible] stan bezrobocia. Nastąpiłoby zniszczenie [illegible] telności [illegible] przedstawia[illegible]

zostałby zniszczony kredyt długoterminowy, podważony bilans handlowy i finanse państwa.

Wobec tych ujemnych skutków ustawy, klub mówcy wysuwa

własny wniosek do przeprowadzenia parcelacji prywatnej, pod naciskiem podatkowym ze strony państwa.

Wniosek ten proponuje utworzenie funduszu dla sfinansowania reformy rolnej drogą

wprowadzenia specjalnego podatku parcelacyjnego w wysokości 400 złotych od każdego hektara nierozparlowanego,

z kontynentu rocznego 200.000 hektarów. W zakończeniu mówca podkreśla, iż klub jego

sprzeciwi się wszelkim próbom odsyłania ustawy, bądź własnego projektu do komisji,

gdyż sprawę reformy rolnej uważa za nader pilną.

Krzywe zwierciadło posła Strońskiego.

Poseł Stroński (Ch. N.) przewiduje,

iż z chwilą uchwalenia tej ustawy wytwórczość rolna zmaleje,

gdyż każdy ziemianin i większy rolnik musiałby sobie powiedzieć, że bardzo rychło przyjdzie na niego kolej i że zatrzyma tylko 180 hekt., wobec tego nie będzie mógł czynić wkładów większych, jak tylko obliczone na te 180 ha.

Zmniejszenie produkcji musi wpłynąć na podwyższenie cen.

Wcho[illegible]

robotniczych. Dalszem następstwem przeprowadzenia reformy rolnej będzie

obniżenie siły podatkowej.

Również wywóz zagranicę, konieczny dla naprawy naszego życia gospodarczego i niedoboru bilansu handlowego, może zorganizować tylko wielka własność, a nie mała. Mówca powołuje się następnie na opinję, bawiących niedawno w Polsce członków angielskiej izby gmin, którzy doszli do przekonania, że

o planach zasilenia naszego przemysłu przy pomocy angielskich kapitałów nie ma co mówić, że tylko rolnictwo polskie może Anglję interesować, gdyż może dostarczyć jej pewnej części potrzebnej żywności i wówczas Anglja nie będzie zdana tylko na Amerykę.

W końcu mówca stwierdza, że

proponowana ustawa narusza konstytucję.

Przed głosowaniem stronnictwo mówcy odwoła się do marszałka jako stróża konstytucji, aby oświadczył, czy jest to z nią zgodne, a gdy ustawa pójdzie do podpisu prezydenta działającego w porozumieniu z rządem. mówca zwróci się do rządu.

„Gorzej być nie może!" — mówi Witos.

Poseł Witos w dłuższem przemówieniu podnosi, że

nowa ustawa wogóle nie jest potrzebna, a nawet jest szkodliwa z punktu widzenia państwowego, jak również i ludu.

Następnie mówca polemizuje z posłem Strońskim i podkreśla, że aczkolwiek zarzucają nam, iż wywozimy zboże, to jednak, gdy się przejedzie przez z[illegible] wschodnią, [illegible] olbrzymie połaci [illegible] zone [illegible]

Co do bilansu handlowego, to nie może on być bardziej niepomyślny niż d[illegible]

Utsawy nie uważamy za ideał, lecz za etap i

będziemy głosowali za nią

w tem przekonaniu że robimy krok stanowczy naprzód w kierunku uregulowania stosunków nietylko w polityce państwowej, ale i w polityce ludu.

Reforma rolna złagodzi kryzys w przemyśle.

Poseł **Kwapiński** (P.P.S.) dowodzi,

że reforma rolna konieczna jest ze względu na nędzę wsi, której zubożenie wywołuje zmniejszenie jej zdolności konsumcyjnej, a zatem kryzys w przemyśle.

Jeżeli stronnictwo mówcy godzi się na proponowane w ustawie maximum posiadania, to dlatego, że chce sprawdzić, czy obszarnicy zdolni są do pracy na pozostawionych im działkach.

Ludność kresów również musi skorzystać z tej ustawy. Trzeba ją bronić przed wpływem komunizmu ze wschodu.

Oddając głos za tą ustawą, decydujemy się na próbę na najbliższe dwa lata, ale zmuszeni bylibyśmy głosować przeciwko niej, gdyby pogorszyła istniejace już ustawodawstwo.

Poseł Thugutt (Klub Pracy) zaznacza, że

ustawa z lipca 1920 roku, chociaż zawierała przepisy twardsze, niż obecna, przyjęta była przez sejm jednogłośnie.

Na[illegible]dy przerwano. Następne [illegible] dzisiaj, o godz. 3-ej po

Żółte niebezpieczeństwo rośnie.

Na ulicach padają trupy, europejczycy uciekają na okręty, a rząd chiński domaga się zaanulowania wszystkich traktatów

Sytuacja jest bardzo poważna.

STUDENCI U WRÓT STREFY MIĘDZYNARODOWEJ.

Paryż, 25 czerwca.

Nadeszły tu wiadomości, z których wynika, że sytuacja w Chinach staje się coraz bardziej krytyczna. W porcie Amoy, położonym naprzeciwko wyspy Formozy, stan jest szczególnie naprężony, gdzie studenci chińscy usiłują tam wtargnąć do strefy międzynarodowej.

BITWA NA ULICACH KANTONU.

Londyn, 25 czerwca.

Z powodu strzelaniny wtorkowej w Kantonie **panuje wśród chińczyków ogromne wzburzenie.**

Okazuje się, że wynik jej był daleko cięższy, niż zrazu się zdawało.

Chińczycy, którzy próbowali zdobyć dzielnicę cudzoziemską i zostali odparci strzałami przez marynarzy angielskich i francuskich, stracili trzydziestu zabitych i siedemdziesięciu rannych.

UCIECZKA NA OKRĘTY.

Londyn, 25 czerwca.

Wiadomości z Chin są coraz bardziej niepokojące.

Do Kantonu zawinęły chińskie statki wojenne.

Wczoraj z dzielnicy cudzoziemskiej **uciekła na statek wojenny angielski reszta kobiet i dzieci,** które jeszcze były pozostały w mieście.

Statek ten odpłynął zrana do Hongkongu.

Postulaty rządu chińskiego.

Londyn, 25 czerwca.

Rząd chiński wręczył korpusowi dyplomatycznemu w Pekinie notę, w której domaga się rewizji wszystkich dotychczas w Chinach zawartych traktatów.

Rząd chiński w swej nocie stwierdził, że szereg punktów, zawartych w tych traktatach obowiązywać Chin nie może oraz że traktaty te są przestarzałe, co aktualnem było już przed wojną światową, kiedy — według noty chińskiej — mocarstwa europejskie zgodziły się w zasadzie na przeprowadzenie tych rewizji i tylko wybuch wojny światowej przeszkodził dokonaniu tego zamierzenia.

Notę powyższą rząd chiński uzupełnił załącznikiem, w którym udawadniał jak dalece żądania ludności chińskiej zmusiły rząd od porzucenia dotychczasowej taktyki wyczekiwania.

W załączniku tym przedstawione zostały rezolucje, uchwalone przez organizacje społeczne i instytucje gospodarcze Chin, wzywające w sposób bezwzględny, aby rząd energicznie wystąpił u mocarstw europejskich za daniem przez nie Chinom zadośćuczynienia za krzywdy, przedewszystkiem w postaci natychmiastowego zwolnienia więźniów, zniesienia sądów mieszanych, dopuszczenia chińczyków do sądownictwa, poprawy bytu i warunków materjalnych robotników chińskich, oraz szeregu innych, niemniej palących kwestji.

Bolszewicy mają nadzieję.

Moskwa, 25 czerwca.

„Izwiestja", omawiając rozruchy w Chinach, stwierdzają, że **zaburzenia tamtejsze mają znacznie poważniejszy charakter, niż pierwotnie przypuszczano.**

Coprawda — zauważa dziennik z pewną przykrością — ruch ten, mimo że jest ruchem rewolucyjnym, nie posiada cech takich, by można go nazwać akcją socjalną. Przeciwnie.**Ruch ten posiada wszystkie cechy narodowego.**

Rozruchy skierowane przeciwko cudzoziemcom, wymierzone są przeciwnim nie jako przeciw kapitalistom, lecz jako ciemięzcom, jednakże — zdaniem pisma — **w rozruchach tych już obecnie daje się zauważyć pewien charakter socjalny, wymierzony specjalnie przeciwko przedstawicielom kapitału i przypuścić należy, że z chwilą wejścia chińskiej partji komunistycznej do „kominternu", nastąpi nowy okres w dziejach świata.**

WALKA Z ANGLJĄ.

Pekin, 25 czerwca.

Akademicy w Pekinie utworzyli specjalny **korpus narodowych wojsk akademickich.**

Prawdopodobnie generał Sang wyekwipuje ten korpus w broń i amunicję. **Celem tej nowej jednostki bojowej chińskiej jest walka z Anglją.**

Srebro za papierki.

Wymienianie biletów zdawkowych na srebro.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącym systemu monetarnego i ustroju pieniężnego, w ministerstwie skarbu opracowane jest rozporządzenie, wprowadzają ce wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w centralnej kasie państwowej.

Wymienialność ta w zasadzie istniała dotychczas, nie była jednak faktycznie stosowana z powodu opóźnienia dostaw monet srebrnych z zagranicy. Obecnie stan dostaw srebra jest zadawalniający i umożliwi w najbliższym czasie całkowite przeprowadzenie zasady wymienialności biletów zdawkowych na monety srebre.

Smutne bilanse.

Zapasy walut topnieją.

W drugiej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 511,000 złotych, natomiast zapas walut netto zmniejszył się o 18,6 miljonów zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 12,9 miljonów zł., pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 500,000 zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18,8 milj. zł., rachunki żyrowe zwiększyły się o 16,3 milj. zł.

Zgon Franciszka Anusza.

Był pierwszym komisarzem rządu w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Dowiadujemy się o nagłym zgonie p. Franciszka Anusza, byłego komisarza rządu w Warszawie . P. Anusz był wczoraj wieczorem w gościnie u pp. Szpindlerów (ul. Służewska 5). Podczas kolacji zrobiło mu się niedobrze i prawie momentalnie nastąpiła śmierć. Jak stwierdził wezwany lekarz, zgon nastąpił wskutek ataku sercowego.

S. p. Franciszek Anusz był dwukrotnie komisarzem rządu na miasto Warszawę, raz w przełomowych latach 1919—1920 roku, następnie przez kilka miesięcy sprawował ten urząd w 1923 roku. Od tego czasu wyszedłszy ze służby rządowej, poświęcił się pracy zawodowej, jako inżynier.

NIE WSZYSCY SIĘ BOJĄ PREMJERA

Marienbad, [illegible] czerwca.

Małżonka prezydenta F[illegible] kura[illegible] ...kiego przybyła tu w [illegible] ...nych.

Francja może przejść przez Niemcy

tylko za zgodą ligi narodów.

Oświadczenie Chamberlaina musi obudzić w Niemczech zbawienne refleksje.

Londyn, 25 czerwca.
Agencja Wschodnia.

Chamberlain replikował dziś w izbie gmin na oświadczenie Mac Donalda, krytykując pakt bezpieczeństwa.

Chamberlain stwierdził, że paktu bezpieczeństwa nie zawierali sprzymierzeni — z jednej — a Niemcy — z drugiej strony, podobnie jak to miało miejsce w traktacie wersalskim. **Pakt bezpieczeństwa zawierany zostaje przez strony najbardziej zainteresowane.**

Francusko - polski pakt przymierza nie upoważnia Francji do przejścia przez strefę zdemilitaryzowaną lub przez terytorjum niemieckie, prawo to przysługuje tylko Lidze narodów, jeśliby ta po bezskutecznem użyciu wszelkich środków wezwała któreś z państw do udzielenia pomocy zaatakowanemu członkowi Ligi. Gdyby natomiast Liga narodów nie zezwoliła Francji na pójście z pomocą zagrożonemu sprzymierzeńcowi w wypadku, gdyby tego zaszła potrzeba, to Anglja sama wniosłaby sprzeciw przeciw takiej decyzji Ligi narodów.

Celem polityki angielskiej — według słów Chamberlaina — jest arbitralne załatwienie kwestji spornych i **niedopuszczenie do przewlekłych zatargów na podłożu militarnem.**

Paryż, 25 czerwca
Polska Agencja Telegraficzna.

„Figaro" zaznacza, że **poglądy Chamberlaina są zbyt jasne i zbyt realistyczne, aby nie miały stopniowo opanować umysłów wszystkich anglików.**

Mówiąc o niemożności prowadzenia przez Anglję polityki izolacji, Chamberlain okazał się prawdziwym mężem stanu.

„Gaulois" pisze: **Oświadczenie Chamberlaina dowodzi istnienia w Anglji nastrojów, które zbudziły w Niemczech zbawienne refleksje.**

Zaostrzona wojna z riffenami

Komunikaty z placu boju.

Fez, 25 czerwca.

Sytuacja na północ od Querzanu nie zmieniona. W okolicy Teronal grupa ruchoma spełniła swoje zadanie bez trudności, mimo licznych ataków wojsk krajowych, walczących po stronie nieprzyjaciela. W centrum zaprowiantowanie Taunatu zostało dokonane bez wypadków.

Bardziej na wschód znaczne **oddziały walczących po stronie nieprzyjaciela wojsk krajowych oraz Rifenów zbliżyły się wczoraj wieczorem do okolic, położonych na południe od Ain Maatouf.** Przeciwko oddziałom tym wystąpili partyzanci, poparci przez wojska francuskie i lotników.

Podjęto wszelkie zarządzenia ochronne przeciwko atakom nieprzyjaciela z tej strony [illegible]

Fez, [illegible]

[illegible] ...niku których **powstańcy cofnęli się w nieładzie** ku północy i północnemu wschodowi.

Liczne plemiona w okolicy Benimes-Gilda poddały się, inne nawiązały rokowania z władzami francuskiemi.

Potwierdzają się wiadomości, że **rifeni stracili 600 zabitych i rannych w czasie bombardowania z powietrza miejscowości Soukelliad.**

Pokój zależy od Abd-el-Krima.

Paryż, 25 czerwca.

Na łamach „Peuple", organu powszechnej konfederacji pracy, Leon Blum, omawiając porządek dzienny, którym zakończono obrady w izbie nad sprawą Marokka [illegible] rządu [illegible] wia[illegible] [illegible]

Wiceminister kolei — dostawcą kolejowym.

„Wyzwolenie" posiada obfity materjał dowodowy.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu klub „Wyzwolenia" zgłosił interpelację w sprawie wiceministra kolei Eberhardta, który należy do kilku spółek akcyjnych.

Spółki te dostarczają materjału dla kolei, których odbiorcą jest właśnie p. wiceminister. Interpelanci przedstawili bardzo obfity materjał dowodowy.

Rewolta oficerów greckich.

Gmachy rządowe i publiczne w rękach powstańców.

Agencja Wschodnia.

Ateny, 25 czerwca

Zrewoltowani oficerowie greccy obsadzili wszystkie główne gmachy rządowe i publiczne, żądając natychmiastowego ustąpienia rządu Populosa.

Przywódcami rewolucjonistów greckich są: generł Pangalos i admirał Irjalos. Generał Pangalos stwierdza, że źródłem rewolucji jest ruch narodu greckiego, domagający się uczciwej gospodarki skarbowej i zmiany dotychczasowej polityki.

Bunt strajkujących pocztowców w Paryżu.

Paryż, 25 czerwca.

Pewna liczba strejkujących funkcjonarjuszy pocztowych wtargnęła do głównego urzędu gmachu poczty, rozpędziła pracujących tam urzędników, usunęła publiczność i zabarykadowała się. Wezwana policja usunęła z gmachu zbuntowanych funkcjonarjuszy pocztowych.

Miłe złego początki...

Dymisja Stiekłowa?

Berlin, 25 czerwca.

„Deutsche Zeitung" dowiaduje się z Moskwy, że Stiekłow popadł w konflikt z wł[illegible] sowieckiemi [illegible] Stiekłow daw[illegible] tryb [illegible]

Nr. 173. REPUBLIKA 26 czerwca 1925

Złote runo i bajki o bocianie.

W kuluarach sejmowych głośna jest obecnie sprawa, o której najchętniej chria łoby się nie mówić, a jednak mówić potrzeba, która przez swój komizm nadaje się chyba do operetki, a jednak jest rzeczą bardzo poważną, jeśli chodzi o najistotniejsze podstawy egzystencji państwa.

Jeden z posłów Rzeczypospolitej, akredytowany przy wielkiem mocarstwie, miał możność zarobienia na zagranicznej pożyczce, zaciąganej przez państwo polskie, grubej prowizji. Nie jest wprawdzie rzeczą notowaną jeszcze w annalach dyplomacji, iż ambasadorowie państw pobierają prowizję za przeprowadzone przez nich tranzakcje, wystarczy jednak sam fakt, że się tak, niestety, stało. I oto poseł, który dotychczas znany był jako człowiek niezamożny, nieomal golec, żyjący tylko ze swojej pensji, stał się naraz człowiekiem bogatym, a nawet bardzo bogatym. Zakupił sobie piękną willę w Biarritz i zjechał do Warszawy na urlop. I kiedy nagle pięknego poranka pan minister spraw zagranicznych zażądał od pana posła, aby ten niezwłocznie wyjechał do stolicy państwa, przy którem był akredytowany, pan poseł odpowiedział spokojnie:

— Dziękuję i nie pojadę.

— Czemu, panie pośle?

— Nie pojadę, gdyż właśnie zajęty jestem sprawą wytransportowania do Biarritz, swojej żony i dzieci.

I oto okazało się, że żona i dzieci, istoty faktycznie odgrywające wielką rolę w życiu każdego człowieka, a nie mniej pana posła, odegrały również rolę decydującą w normalnem życiu państwa.

***

W tychże kuluarach sejmowych z dużą dozą sarkazmu opowiadana jest historja o ministrze Sokalu, który nie mógł wrócić z Genewy, ponieważ żona jego uległa złamaniu nogi podczas wypadku samochodowego. Wiadomość o tem przedostała się nawet do prasy, nikt jednak dotychczas nie pisał, iż pan premjer Grabski zwrócił telegraficznie wyraźną uwagę panu Sokalowi, że choroba żony nie może być powodem, dla którego minister Rzeczypospolitej polskiej nie bierze udziału w naradach rządu.

***

Takie pomieszanie spraw rodzinnych ze sprawami państwowemi jest rzeczą zupełnie niezwykłą w praktyce politycznej państw praworządnych i powinno być jaknajszybciej zlikwidowane za wszelką cenę.

Ale są to wszak tylko przyzwoitsze objawy tego, co dzieje się bardzo często w mniej przyzwoity sposób na bardzo wysokich stanowiskach Rzeczypospolitej.

Nie jest już dzisiaj dla nikogo tajemnicą, że ludzie, którzy odchodzą z wysokich urzędów, nie wracają już w progi swych ubogich izdebek, ale wjeżdżają przez wrota własnych pałaców.

Palcami wytyka się ministrów, a nawet premjerów, którzy poza swą karjerą polityczną, byli goli, jak święci tureccy. Wystarczyło jednak kilka miesięcy urzędowania, aby nagle porośli w jakieś dziwne pierze. Oto nagle stają się dyrektorami wielkich towarzystw akcyjnych, zakładają swoje własne fabryki, dysponują wielkimi kapitałami. Panowie posłowie sejmowi, którzy nie mieli całej koszuli na grzbiecie w chwili obejmowania mandatów, dzisiaj są wielkimi panami i obrabiają wielkie interesy na tej giełdzie, która nazywa sie sejmowemi kuluarami.

***

Czy można się dziwić, że zły przykład, idący z góry, działa i na niższe kategorje urzędnicze, że zaczyna się u nas często patrzeć na urzędowe stanowiska, jako poprostu na kopalnie złota, zdobywane czasem środkami nielegalnemi, a czasem nawet prawnie, z umiejętnym użyciem tylko tych stosunków i stosunecz ków, które są rzeczą naturalną przy dzierżeniu każdej godności.

I oto już na setki liczyć można starostów, którzy wcale nieźle zagospodarowali się w okresie swego urzędowania, i to nie tylko na kresach, gdzie zagmatwane stosunki wytwarzają mętną wodę, w której łatwo łowić ryby, ale nawet i w centrum Rzeczypospolitej. I kiedy średnia sfera urzędowa nie ma wielkich skrupułów i ambicji, aby przy wyjściu z urzędu strząsnąć ze siebie nawet pył podejrzeń, cóż mówić dopiero o całej plejadzie małych rybek urzędniczych pragnących przy każdej okazji dla prywaty wyzyskać swoje funkcje?

***

Oto rak, który powoli ale pewnie toczy naszą gospodarkę administracyjną. Mówi się o tem wiele i pisze, ale przedewszystkiem mówi się i pisze, jako o zjawisku pochodnem, wynikającem z faktu, że nie mieliśmy dobrych sił urzędniczych i dlatego trzeba było zapełnić te szeregi dyletantami, często przychodzącymi do biurek wprost z ulicy. Ale jest to prawda tylko częściowa. Zaraza idzie z góry, od tych wierzchołków które, sprawując funkcje administracyjne, tkwią po same uszy w polityce i w partjach. I oto te wierzchy partyjne skorumpowane są do szpiku kości, z całym cynizmem odnoszą się do sprawowanych przez się funkcji, a jedną jedyną myśl przewodnią mają na względzie: jakim sposobem zbogacić się najprędzej i najpewniej tak, aby opinja publiczna dowiedziała się o tem poniewczasie. I później ci panowie nie krępują się wcale, ani nie boją. Formalnie rzecz jest w porządku i żadne sądy nie dowiodą im winy. Przecież w rezultacie wrażenie jest zupełnie jasne i proste: publiczną jest tajemnicą, że na tych i owych urzędach robi się majątki pokaźne i to dość łatwo bez żadnych szczególnych kłopotów.

Wprawdzie stosunki te nie są wyłącznie mopopolem polskim i zdarzają się we wszystkich państwach, gdzie silny ustrój centralistyczny sprzyja rozwojowi korupcji (Francja), nie wynika jedak z tego, aby przyglądać się spokojnie temu, co się dzieje.

Marnotrawstwo naszego grosza publicznego i prywata w stosunkach powszechnych — muszą być ukrócone i zlikwidowane, jeśli ma się patrzeć w przyszłość jaśniejszym i pewniejszym okiem.

Niema czego się wstydzić i kryć pod korcem, iż korupcja przenika coraz głębiej i wyżej. Są jeszcze dziś ludzie, którzy twierdzą, że poruszanie tych bolączek „szkodzi nam zagranicą", „demoralizuje kredyt". Przypomina to bajki o bocianie, które babki nasze opowiadały swym córkom, aby nie „zepsuć" ich przedwcześnie...

Dzisiaj w bociany nie wierzą małe dzieci, a podlotki są tak uświadomione, jak uświadomione winno być całe społeczeństwo o tem, co się dzieje w całym aparacie administracyjnym.

Czesław Ołtaszewski.

W obronie obory hr. Zamojskiego.

Przeciwko reformie rolnej protestują farmaceuci, dentyści i... uczniowie 4-ej klasy gimnajum Kulwiecia.

Ledwie rozległy się ostatnie słowa debaty sejmowej nad „ustawą reformy rolnej", a już zaroiły się okopy świętej Trójcy „walecznymi" obrońcami gotowymi ginąć za swe „betonowe żłoby" i w imię ideału szlacheckiej obory. Wielki chorąży (zresztą wczorajszy „praporszczik") hr. Adam Zamojski rozwinął nad swą oborą wielki sztandar zjednoczenia polskich stowarzyszeń i organizacji.

Na murach stolicy rozlepiono plakaty wielkiej odezwy, podpisanej przez 69 stowarzyszeń przeciwko „projektowi przymusowego wywłaszczenia", mówi się w niej o „zbrodniczej demagogji biorącej górę nad zdrowym rozsądkiem, dalej mówi się o „niszczycielskich zakusach". Potem idą podpisy.

Protestują wszyscy, komu miłe obory Zamojskich i Lubomirskich, reformie rolnej sprzeciwiają się stowarzyszeni farmaceuci i dentyści, protestuje „bractwo św. Zyty", „Dom ludowy świętego Franciszka" oraz czwarta klasa gimn. Kulwięcia.

Nikt nie chce reformy rolnej, którą według Zamojskich i Lubomirskich przeprowadza w sejmie zbrodnicza demagogja.

Przykry zgrzyt. Gdy to piszemy to z pewnością autorzy tego protestu pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej, ale w umysłach wielu obywateli wstaje widmo grudnia 1922 roku. Te same hasła bluźniercze w imię Boga i Ojczyzny i ci sami autorzy wielkich szopek i wielkich tradycji młodego państwa Polskiego.

Ta sama tłuszcza obrzucająca błotem majestat Rzeczypospolitej dziś oblepia mury stolicy świstkami papieru w imię niegodziwości chlewów magnackich.

Reforma rolna, niby wrzód na zdrowym organiźmie państwowym oddawna wymagała przeprowadzenia operacji lecz przemożnymi wpływami stale usuwana na plan drugi, ciągnie się mozolnie przez lat 6.

Na tej roformie potykały się i upadały szeregi rządów w Polsce, aż wreszcie gdy chłop cierpliwie wyczekający zauważył, że to są jeno kpiny i obiecanki, wówczas ten chłop polski, dla którego najświętszym prawem jest prawo własności, na szeregu wieców zorganizowanych przez radykalne, a wpływowe „Wyzwolenie" — zaczął domagać się przymusowego wywłaszczenia obszarników. Najbardziej zaś charakterystyczną cechą dużej troski o skarb państwa, było hasło: **„niech państwo zabierze darmo a nam sprzeda".**

To jest piękny dokument. Tu nie można mówić o zbrodniczej demagogji kiedy chłop wystawia sobie tak piękne świadectwo troski i dbałości o dobro państwa.

Sprawa reformy zaczyna się gmatwać zaraz na początku rozprawy sejmowej.

„Wyzwolenie" stawia kategoryczny sprzeciw przeciwko referentowi z „Piasta" posłowi Makulskiemu, który nie oczyścił się przed sejmem z zarzutów stawianych mu z powodu afery dojlidzkiej, oraz wymuszeniu dla siebie sprzedania ośrodka majątku Krakowa. Sprawy te na samą reformę wpływu bezpośredniego mieć nie mogą zaognią jednak debaty sejmowe a nawet mogą poważnie wpłynąć na opóźnienie samej uchwały ustawy o ref. rolnej bo walkę zaciętą rozpoczynają dwa potężne stronnictwa ludowe: „Piast" oraz „Wyzwolenie", które w swej opozycji posunęło się aż do opuszczenia sali sejmowej, na znak protestu przeciwko referentowi.

Chcemy wierzyć że ten krok „Wyzwolenia" tłómaczy się chęcią utrzymania czystości życia publicznego, są tam **jednak inne stokroć potężniejsze powody, a mianowicie, zaciekła walka o sam referat i pierwszeństwo przy uchwalaniu reformy.**

„Piast" ma bardzo zaszarganą opinję przez swe stosunki z 8-ką, i dlatego nie ma zaufania u swych nawet wyborców. Na gruncie jednak sejmowym ma zapewnioną większość przez (rzecz dziwna!) poparcie PPS.

Choć już przywykliśmy do rozmaitych dziwolągów parlamentarnych, to jednak ten jest zgoła nieoczekiwany: „Piast" i PPS. contra „Wyzwolenie"

Obawiać się jednak należy że ta walka w ostatniej chwili bardzo może zaszkodzić samemu dziełu reformy, gdyż stronnictwa ludowe, gryzące się wzajemnie, nie będą miały siły do przeciwstawienia się silnie zorganizowanym przeciwnikom.

Dzięki zaś temu, sprawa się odwlecze, chlewy i obory magnackie pozostaną nienaruszone a chłop małorolny skazany na dalszą nędzę i oczekiwanie.

Oby jednak nie zawdzięczał tego swoim posłom, których obdarzył zaufaniem.

Sprawa jednak rozstrzygnięta być musi na gruncie parlament[illegible] wszelką cenę. Wszelkie zaś z[illegible] prowadzenia jej na ulicę, m[illegible] zabójcze dla organizmu państ[illegible]ki. Rząd musi pamiętać o tem i podobne objawy tłumić z całą stanowczością.

Witold [illegible]

Robotnicy chińscy dziękują robotnikom angielskim.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 25 czerwca.

„Rosta" donosi z Hong - Kongu, że rada naczelna chińskich związków zawodowych przesłała do Anglji telegram z podziękowaniem dla organizacji robotniczych za poparcie ich akcji, zapraszając jednocześnie robotników angielskich do Chin.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 25 czerw[illegible]

W pobliżu stacji Singer na[illegible] pociąg towarowy na pociąg osobowy. W pociągu osobowym nikogo z pod[illegible]nych już nie było, bowiem st[illegible] była krańcową. Skutkiem [illegible] kilka wagonów jednego i dr[illegible] ciągu zostały zdruzgotane. [illegible] powiększył jeszcze wybuch [illegible] gazu, który począł się palić. [illegible] pozostałe wagony.

Jego Sułtańska Mość, Abd el Krim

jest najpopularniejszą osobistością doby obecnej.

W rozmowie z europejskimi dziennikarzami wódz riffenów zdradza niepospolite zdolności dyplomatyczne.

Imperjalizm europejski natrafił w Marokku na przeciwnika, którego musi traktować poważnie.

Walki, które toczą się w północnej Afryce nie są bynajmniej wojną z dzikiemi plemieniami, jest to regularna i prawdziwa wojna, którą Francja i Hiszpanja toczyć muszą ze zbuntowanemi przeciw Europie szczepami mahometańskiemi.

Pewien dziennikarz amerykański, Pan Scott-Mowrez odwiedził niedawno teren bitew w Marokku i znalazł tam biały szczep muzułmański, uzpełnie prymitywny i nietknięty kulturą europejską.

Na czele tego narodu stoi prawdziwy wódz, Abd-el-Krim.

Zaprowadził on porządek i prawa wśród swego ludu, położył kres tradycyjnym waśniom i zatargom między poszczególnemi plemionami i wioskami. Rozpoczął budowę kolei i tramwajów, eksploatuje przy pomocy własnych ludzi kopalnie.

Jego rezydencja „Adozir" obecnie maleńka osada, złożona z kilkudziesięciu nędznych lepianek, ma się stać wkrótce, według jego projektów, miastem na wzór europejski.

Nawet przyswoił już sobie tam wi- wielkiej przyszłości i ze znajomością rzeczy mówi obecnie o nowych zdobyczach cywilizacji i ich zastosowaniu w przyszłem, samodzielnem państwie.

Około sześciu linji telefonicznych, będących dawniej własnością hiszpańską, łączy poszczególne punkty bitwy główną kwaterą. Dwa automobile i łódź motorowa stoją do dyspozycji tubylczych oficerów. Wojska zaopatrzone są w hiszpańskie karabiny i strzelby najnowszych systemów.

Europejczycy, którzy drogą napowietrzną darzą plemiona ryfijskie bombami, częstowani są również materjałem wybuchowym, umiejętnie sporządzanym przez tubylców.

Abd-el-Krim liczy obecnie lat czterdzieści trzy. Należy do białej rasy. Czarna broda okala jego oblicze, z pośród którego spogląda para głębokich oczu, o ciężkich powiekach.

Przy ucieczce z więzienia hiszpańskiego został on zraniony w nogę i od tego czasu lekko kuleje. Abd-el-Krim należy do rodziny, która panowała już kiedyś w Marokku.

Ojciec jego był sędzią w Adszir, sam zaś kończył swe studja w Fezie i był za panowania hiszpańskiego kadim w Melilli.

„Za granicą" był raz tylko w życiu — w Maladze, którą zwiedził podczas podróży.

W roku 1916 został aresztowany przez hiszpanów i siedział przez rok w więzieniu, gdyż odważył się publicznie mówić o możliwości samodzielnego istnienia Marokka.

Po wypuszczeniu na wolność został jeszcze dwa lata w Melilli i wrócił w roku 1923 do swej ojczyzny, gdzie doj rzewał już ruch powstańczy.

Najpierw własny jego szczep posłał go do dowództwa, następnie stworzył federację wszystkich szczepów ryfijskich, kiedy zaś pobił dwudziestotysięczną armję hiszpańską, założył podwaliny pod państwo ryfijskie.

Od sierpnia 1922 r. jest sułtanem.

Szczep Abd-el-Krima, zwany Beni-Uriagel gra w Morokku podobna role, jak dawniej Prusy w tworzeniu Rzeszy Niemieckiej. Jego sułtańska mość dopuszcza to porównanie w rozmowie z panem Scott-Mawrez, zastrzega się jednakże, że szczep jego daleki jest od błędów moralnych, które naogół opinja europejska zarzuca prusakom.

W rozmowie z innymi dziennikarzami ujawnia się również szczególne połączenie silnej wiary religijnej i nowoczesnego realizmu sułtana ryfijskiego.

Na zapytanie, kto opracował plany wojenne plemion ryfijskich przeciw hiszpanom, odpowiada Abd-el-Krim:

— Pan Bóg, lecz ja byłem na stanowisku!

— Jakie mają być granice państwa, które Wasza sułtańska Mość zamierza zakreślić dla samodzielnego Marokka?

— To rozstrzygnie wojna! Wszystkie wielkie państwa współczesne i starożytne miały skromne początki: zarówno Rzym jak Kartagina, Francja, Niemcy, Anglja i Ameryka...

Wojna, którą Abd-el-Krim prowadzi przeciw Francji służy wielkiemu projektowi dyplomatycznemu. Sułtan państwa ryfijskiego wie, że francuzi nie są tak łatwi do zwyciężenia jak hiszpanie. Chciałby ich zwabić jednakże na teren hiszpański i wywołać w ten sposób komplikacje dyplomatyczne, które mogłyby doprowadzić do kryzysu międzynarodowego. Wszystkiego innego spodziewa się Abd-el-Krim w dalszym ciągu od rywalizacji między sobą narodów europejskich.

Wielka Brytanja będzie, zdaniem Abd-el-Krima, przychylna jego projektom, które urzeczywistnić może najbliższa konferencja międzynarodowa.

Narazie nie utrzymuje państwo ryfijskie żadnego kontaktu z mocarstwami europejskiemi, istnieją jednakże regularne stosunki z większemi centrmi świata muzułmańskiego, z Turcją i Egiptem, młodym Tunisem i Algierem.

W ten sposób splatają się i łączą poza oczami dyplomatów europejskich wszystkie narody wielkiego świata muzułmańskiego.

ROBERT SCHARL.

Precz ze śmiercią!

Była już późna noc. Na dworze szalała zamieć śnieżna, a wicher dął, dzwonił o szyby, świszcząc uderzył w okiennice i bramy, zmuszając do ucieczki spóźnionych przechodniów.

W laboratorjum d-ra Jansena, pomimo późnej pory, było jeszcze widno.

W retorcie syczał, war, a w butlach i pruwetach, rozrzuconych po stole, znajdowały się ciecze opalonego koloru, niebieski płomień palnika wytwarzał w pracowni przykry nastrój.

Siedząc w wygodnym fotelu, dr. Jansen z zapartym oddechem wpatrywał się w retortę z wrzącą cieczą.

x A więc nareszcie — szepnął — po długich latach dociekań i pracy, po niezliczonych ilościach prób i doświadczeń, udało mi się nareszcie ludzkość całą uwolnić od duszącej ją zmory, która od chwili urodzenia zawisła nad nią — od śmierci. Precz ze śmiercią! Być rzeźkim, młodym i wiecznie zdrowym — oto do czego zmierzałem w ciągu tylu nocy, aż nareszcie dopiąłem swego. Na sobie samym wypróbowałem to. Czuję już w żyłach moich silniej pulsującą krew, czuję dopływ energji i świeżych sił zdrowotnych. Walka mikrobów w organizmie ludzkim, walka zabójczych i twórczych jest już rozstrzygnięta na korzyść tych ostatnich!

Czuję młodzieńcze siły w sobie zwyciężyłem obmierzłą śmierć; ja nie umrę.

Nie chodzi mi jedynie o utrzymanie mojego życia. Chcę stać się nowym Mesjaszem świata, zbawcą ludzkości.

Nie tylko dla bogaczy będzie dostępny mój wynalazek, nie, on jest własnością wszystkich, a po wielu stuleciach imię moje czczone będzie jako tego, który śmierć zniszczył i zwyciężył!

— Ale na co ja czekam? Szkoda każdej chwili, którą tracę, a wobec doniosłości mego wynalazku — szkoda każdego życia, które ginie.

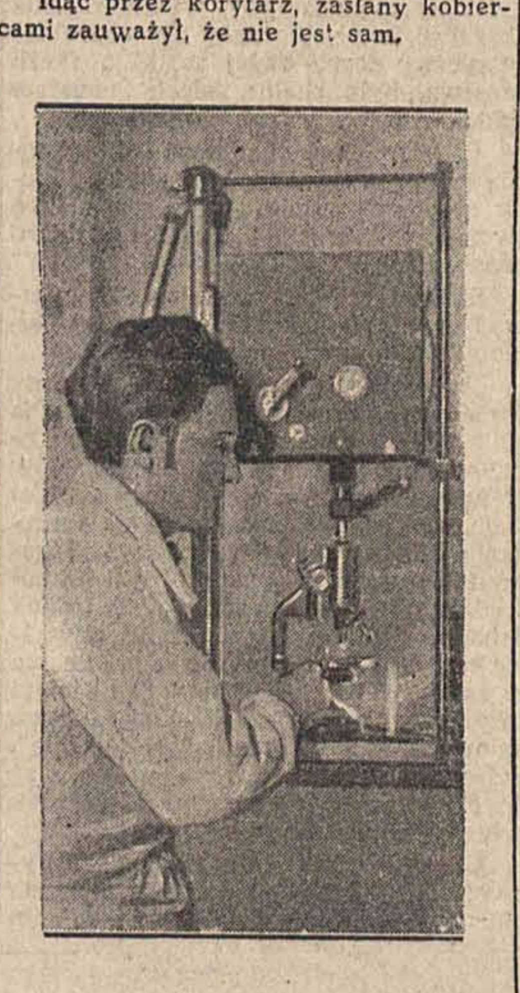
Jeszcze tej nocy pójdę do sanatorjum, gdzie pracuję, by w czyn przyoblec wielkie dzieło.

Ludzkości, która dotąd żyła w ciągłym strachu, oznajmić chcę, że śmierci nie ma i że tylko jeszcze żywioły takie jak woda, ogień i proch przeciąć mogą pasmo życia człowieka".

Pośpiesznie narzucił na siebie dr. Jansen płaszcz, wcisnął kapelusz na głowę i udał się do pobliskiego sanatorjum.

Gdy mu portjer drzwi otworzył, skierował się ku oddziałowi, w którym znajdowali się beznadziejnie chorzy pacjenci.

Idąc przez korytarz, zasłany kobiercami zauważył, że nie jest sam.



Człowiek czarno ubrany, wysoki, chudy o trupio bladej twarzy, szedł tuż za nim.

Nagle wyprzedził go, rozwarł przed nim oddrzwia. Zachowanie się jego wobec doktora było wyzywające.

Ze zdumieniem doktór patrzał na nieznajomego i zapytał:

— Czy pan tutaj pracuje? Ja pana tu taj dotychczas nigdy nie widziałem.

— Jestem już oddawna cichym wspólnikiem tego sanatorjum, pan nie zwracał dotychczas na mnie żadnej uwagi. Pozwoli pan, że go poprowadzę i wyjaśnię losy i warunki życia tych pacjentów, którym pan swą pomoc zaofiarować chce. Jestem przekonany, że właśnie pana to zainteresuje.

Przy tych słowach uchylił drzwi do przyległej sali. Oddychając ciężko, o bezbarwnem kolorze twarzy, rozwichrzonych włosach, rzucając się z boku na bok, leżał chory człowiek. Na ustach jego igrał cyniczny uśmiech.

— Kamile Garnier, syn wdowy po radcy handlowym Garnier. Trzy lata temu, po śmierci ojca, człowiek ten przepuścił w Monte Carlo w towarzystwie lekkomyślnych kobiet dwie trzecie spadku. Pozostałość z tego wielkiego majątku zaledwie wystarczy, aby zapewnić jego siostrze przyzwoite utrzymanie. Czy zasługuje to drogocenne życie na to, aby je zachować?

Przybysz opuścił szybko salę.

Bezwiednie, jakby w hypnozie poszedł za nim dr. Jansen.

W sąsiednim pokoju leżała chora kobieta. Na bladej pooranej jej twarzy znać było ślady dawnej urody, cierpienia zeszpeciły ją bardzo a z pobielałych jej warg zdawało się życie uciekać.

— To jest żona bogatego, rozpustnika, który kupiwszy ją od jej rodziców, zniszczył ją na ciele i duszy, — powiedział tajemniczy przewodnik. — Czy przypuszcza pan, że ta nieszczęśliwa ma choć najmniejszą ochotę do życia?

I znowu otworzyły się drzwi przed ustępującym dr. Jansenem.

Starzec o brutalnych rysach twarzy, charcząc, leżał w łóżku. Na krawędziach z obu stron siedziały dwie kobiety, jedna młoda, druga starsza. U wezgłowia chorego stał młodzieniec. Za każdym poruszeniem się chorego, kobiety drżały. Na twarzach jego najbliższych nie było widać żadnej troski o stan chorego, a raczej w oczach ich dostrzec można było ulgę, gdy jęki, walczącego ze śmiercią starca, stawały się coraz słabsze.

— „Szymon Barber, jeden z największych lichwiarzy i paskarzy Niemiec! On to przyczynił się do śmierci wielu setek ludzi, żonę swą tyranizował, córkę zmusił do zamążpójścia za jednego ze swoich spólników, aczkolwiek była zaręczona i kochana przez uczciwego człowieka. Syna swego wychował w zupełnej nieświadomości, aby tem łatwiej stał się później wiernym narzędziem w jego rękach. Wszyscy, którzy Szymona Barbera znają, oddychają z ulgą na samą myśl o możliwości uwolnienia się od tego potwora.

Młodzieńcze, twój ojciec nie umrzel Ten człowiek - błogosławionym niech będzie jego imię — utrzyma twego ojca na zawsze wśród nas!"

Zachmurzyła się twarz stojącego u wezgłowia syna.

Jak oszalały rzucił się na dr. Jansena. Jedną ręką schwycił go za gardło, a drugą wyrwał mu buteleczkę napełnioną eliksirem życia i wyrzucił ją przez okno na ulicę. Z brzękiem rozsypały się kawałki szkła. Dr. Jansenowi z trudem udało się uwolnić z duszącego uścisku młodzieńca.

Gdy się wyprostował i chciał spojrzeć przeciwnikowi w oczy, był już sam w laboratorjum.

Retorta była potrzaskana, wrząca w niej ciecz rozlała się płomienną strugą po podłodze coraz szerzej, szerzej, aż doszła do naczyń, napełnionych eterem i alkoholem.

Powietrze przesycone było parą i wyziewami tak, że niesposób było oddychać.

Morze płomieni otoczyło dr. Jansena, który, czołgając się ku wyjściu, już po kilku krokach runął na ziemię. pieniach ginął.

— Ja chcę żyć, precz ze śmiercią! — krzyczał nieszczęśliwiec ostatnim wysiłkiem.

Przeciągły, przeraźliwy szyderczy śmiech był odpowiedzią.

Płomienie objęły leżącego na podłodze dr. Jansena, który w nieludzkich cierpieniach giną.

Potem nastała cisza.

Tłum. Jad. Miech.

„Danzìg, Danzìg über alles!.."

Dość zgubnej polityki gospodarczej!

Rozsądny głos „Danziger Volksstimme".

Gdańsk, 25 czerwca. „Danziger Volkstimme", omawiając kryzys w senacie gdańskim, kieruje pod adresem przyszłego senatu gdańskiego przestrogę, iż **dalsze pójście po linji polityki gospodarczej poprzedniego senatu zagraża samodzielności Gdańska.**

Pismo stwierdza, że jeśli Gdńsk nie wyjdzie ze stadjum ostatecznego przesilenia gospodarczego, **Liga narodów będzie zmuszona wcielić wolne miasto do jakiegoś silniejszego organizmu państwowego,** a organizmem tym może być tylko Polska.

Jedynym ratunkiem przez tego rodzaju inkorporacją może być — według pisma — **jedynie gruntowna przebudowa senatu.**

Pan Ramm psioczy na Polskę

chociaż wyciąga z niej miljon złotych rocznie.

Gdańsk, 25 czerwca. Odbyło się tu zgromadzenie związku gdańskich przedstawicieli handlowych, na którem przewodniczący, Ramm, **wystąpił ostro przeciwko cłom polskim** i zaproponował rezolucję, przyjętą przez zebranych, domagającą się od senatu gdańskiego oraz izby handlowej **poczynienia odpowiednich kroków w związku z tą sprawą.**

Podkreślić należy, że gdańscy przedstawiciele handlowi operują wyłącznie w Polsce, skąd czerpią duże zyski, tak **np. p. Ramm, przewodniczący wspomnianego związku, jako przedstawiciel znanych aparatów do gaszenia pożarów „Minimax", wyciąga z Polski rocznie około jednego miljona złotych.**

Gdańsk, 25 czerwca. W dniach ostatnich, przybył tutaj szereg kupców z Czechosłowacji, celem nawiązania stosunków z kupiectwem gdańskiem.

Kupcy gdańscy poczynili dosyć liczne zamówienia u czechów. Zamówienia te dokonane zostały przeważnie na towary włókiennicze.

Gdańsk usiany pomnikami poległych.

Anglja na takie rzeczy niema pieniędzy.

Gdańsk, 25 czerwca. „Danziger Volksstimme", organ socjalnej demokracji podaje za berlińskim „Vorwaerts" co następuje:

Przed kilku dniami grupa parlamentarzystów angielskich z obozu konserwatystów po dłuższej podróży po Polsce, odwiedziła również Gdańsk. Nacjonalistyczny senat gdański pokazał gościom swym szereg rzeczy, godnych widzenia. Wielkie **zdziwienie wywołała wśród gości angielskich wielka ilość pomników, wzniesionych w Gdańsku na cześć poległych żołnierzy niemieckich** w ostatniej wojnie.

Goście angielscy dali wyraz swemu zdumieniu z tego powodu w następujących słowach:

„W Anglji istnieje jeden tylko narodowy pomnik, a mianowicie Nieznanego Żołnierza. Pamięć poległych żołnierzy uczciliśmy pozatem przez założenie zakładów wychowawczych dla sierot po poległych, sanatorjum dla inwalidów wojennych i t. d. **Widocznie z pieniędzmi nie jest w Niemczech tak źle, jakby się zdawało. My na takie rzeczy nie mamy pieniędzy!".**

Profesorowie i senatorowie, zaskoczeni tą uwagą — kończy „Vorwaerts" **nie znaleźli ani jednego słowa odpowiedzi.**

Ulubiona piosenka policjantów gdańskich.

„Siegreich wollen wir Frankreich und Polen schlagen".

Gdańsk, 25 czerwca. Prezes koła polskiego dr. Moczyński wniósł w sejmie gdańskim interpelację treści następującej: Zwróciło moją uwagę, że pewien oddział policji gdańskiej Schupo podczas swego codziennego wymarszu na zwykłe ćwiczenia polowe i powrotu z nich wyróżnia wśród całego szeregu śpiewanych dawnych pieśni wojennych **przedewszystkiem piosenkę, której refren brzmi: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen".**

Refren ten bywa odśpiewywany przez wartę oddziałów policji gdańskiej częściowo z tą zmianą, że **zamiast słowa „Frankreich" używane jest słowo „Polen"**, wobec czego refren ten brzmi: „Siegreich wollen wir Polen schlagen".

Ze szczególnym zapałem odśpiewywany jest refren ten **przed polskim domem akademickim, gdzie zamieszkuje 150 studentów polaków.**

Ponieważ stosunki takie ujawniają się od dawien dawna, przeto **nie mogę przypuszczać, aby nie były one znane senatowi.**

Są one politycznie niezrozumiałe, głęboko obrażające dla części ludności gdańskiej, a zarazem wysoce znamienne dla panującego wśród policji gdańskiej ducha i **łagodnie mówiąc, prowokacyjnego.**

Zapytuję tedy:

1) Czy senatowi jest znane to anty-polskie i anty-francuskie publiczne manifestowanie i demonstracyjne postępowanie?

2) Co zamyśla senat uczynić, aby położyć raz na zawsze kres temu obrażającemu napastowaniu?

3) Czy senat jest gotów wdrożyć śledztwo w tej sprawie, pociągnąć do odpowiedzialności i wydalić ze służby winnych, a w pierwszym rzędzie przełożonych, oraz zreferować o wyniku?

Odgrzewane kłamstwa niemieckie

o aneksyjnych zamiarach Polski względem Gdańska.

Gdańsk, 25 czerwca
Polska Agencja Telegraficzna.

Tutejszy organ niemieckich nacjonalistów „Danziger Allgemeine Zeitung", omawiając przesilenie w senacie gdańskim pisze m. in., **że polacy oczekują sposobności, która umożliwiłaby im wcielenie Gdańska do Polski.** Jest to tajemnica wszystkim znana. Jasnem jest, że **wszelkie niepokoje w „wolnem państwie' których Gdańsk nie będzie w możnosci sam stłumić, dałyby polakom pożądaną sposobność do interwencji,** a tem samem do wcielenia Gdańska do Polski.

Nawiązując do powyższyrh słów dziennika niemieckiego „Baltische Presse" oświadcza, że **artykuł ten należy w najdobitniejszy sposób napiętnować.** Ma on na celu prowadzenia nadal nieodpowiedzialnego manewru przeciw Polsce i **odgrzewa znane aż do przesytu kłamstwa niemieckie o rzekomych dążeniach Polski do aneksji Gdańska.** Ma on dalej na celu sztuczne wytworzenie mętnej atmosfery, **w której łatwo można wyłowić jakąś korzyść,** atmosfery, która **wyrządziła już tyle szkód gospodarczym stosunkom polsko-gdańskim, przyczem Gdańsk był zawsze stroną przedewszystkiem poszkodowaną.**

Gdańsk, 25 czerwca. Omawiając żądania liberałów skreślenia szeregu **etatów policji gdańskiej, oraz żądania, dotyczące reorganizacji policji,** przedstawiciel frakcji nacjonalistycznej, Doerksen, oświadcza w „Danziger Allgemeine Zeitung" że żądania te są dla nacjonalistów stanowczo niemożliwe do przyjęcia, gdyż uwzględnienie **ich osłabiłoby znacznie siłę bojową policji gdańskiej, co jest dla w. m. Gdańska b. niebezpieczne wobec znanych apetytów Polski na Gdańsk.**

Wojna celna z Niemcami rozpoczęta!

Rząd Rzeszy zastosuje od 27 b. m. represje.

Zakaz importu dotyczy tylko Rzeszy niemieckiej.

Warszawa, 25 czerwca. W „Monitorze Polskim" z dnia 24 czerwca r. b. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 23 czerwca 1925 roku o wyszczególnieniu krajów, do których stosują się postanowienia par. 3 rozporządzenia rady ministrów z dnia 17 czerwca oraz w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

„W wykonaniu par. 4 rozporządzenia rady ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. Rzeczypos. Polskiej nr. 61, poz. 430), podaje się do wiadomości, że **ze kraj, do którego stosują się postanowienia par. 3 wzmiankowanego rozporządzenia uważa się aż do odwołania Rzeszę niemiecką".**

Minister przemysłu i handlu
(—) C. Klarner.
Minister skarbu (—) W. Grabski.
Minister rolnictwa i dóbr państw.
(—) Janicki.

Niemcy całą winę zwalają na Polskę.

Berlin, 25 rzerwca. **Prasa** niemiecka opublikowała dzisiaj półoficjalną notę o rokowaniach handlowych z Polską.

Treść noty jest następująca: „Jakkolwiek obie strony uważają za konieczność jaknajprędsze zawarcie prowizorjum handlowego, **delegacja niemiecka nie otrzymała dotychczas odpowiedzi na swoje propozycje z ubiegłej soboty. Od pierw**szego dnia rokowań rząd niemiecki nie przestawał podkreślać, że **nie zgodzi się na podpisanie żadnej konwencji, w którejby towary niemieckie nie były traktowane narówni pod względem ceł z towarami innych krajów.**

Podczas, gdy delegacja niemiecka oczekuje jeszcze odpowiedzi na swoje propozycje, **rząd polski wydał rozporządzenie, zakazujące import całego szeregu najważniejszych artykułów, eksportowanych przez Niemcy.** Wzmiankowane rozporządzenie dotyczy wyłącznie prawie towarów niemieckich. **W brzmieniu swem odnosi się ono wprawdzie także i do innych krajów, jednakże z krajami temi Polska ma konwencje handlowe, regulujące te kwestje.**

Rozporządzenie polskie jest krokiem rozpoczynającym wojnę ekonomiczną, i to podjętą w czasie toczących się rokowań.

Rzucone w ten sposób wyzwanie rząd niemiecki podejmuje, jednakże nie cofnie poprzednich swych propozycji.

Jest oczywistem, że **Niemcy zgodzą się na podpisanie konwencji tylko po zawieszeniu wymienionego rozporządzenia,** wydanego przez polskiego ministra skarbu w dniu 24 czerwca rb. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 27 bm.

Oczywista, że z dniem tym **rząd niemiecki również przystąpi do represji celnych.**

Handel z Europą nie klei się!

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje handlowe polsko - hiszpańskie zostały zerwane.

Rząd nie mógł, ze względu na zły bilans handlowy, poczynić ustępstw Hiszpanji w jej eksporcie do Polski.

Hiszpanja, jak wiadomo, importuje do Polski przeważnie owoce.

Możliwość powrotu marsz. Piłsudskiego do armji.

Kompetencje generalnego inspektora armji zostały w właściwy sposób ustalone.

Warszawa, 25 czerwca. Sejmowa komisja spraw wojskowych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu artykuły, dotyczące generalnego inspektora wojskowego.

Propozycja referenta, posła Stefana Dąbrowskiego, uzgodniona na podkomisji z rządem, oraz z poprawkami posłów: Liebermana, Załuski, Kościałkowskiego i Jedynaka, w znacznej części, jak również z poprawkami posła Miedzińskiego, została przyjęta jednomyślnie.

Tekst artykułów przyjętych brzmi: Art. 13: Inspektor generalny wojska a) **w imieniu ministra ustala wytyczne w dziedzinie bezpośrednich przygotowań do wojny w zakresie planów operacyjnych oraz planów mobilizacyjnych i koncentraryjnyrh.**

W sprawach powyższych wydaje szefowi sztabu generalnego wskazówki i rozkazy.

Plany operacyjne mobilizacyjne i koncentracyjne opracowuje pod przewodnictwem sztabu generalnego, jako organu pracy generalnego inspektora wojsk w tym zakresie, a zatwierdza minister spraw wojskowych na wniosek generalnego inspektora wojsk. **Generalny inspektor wojsk kieruje pracami inspektorów armji i inspektorów broni** w odniesieniu do zadań, oczekujących ich na wypadek wojny, oraz kieruje grami i manewrami wojennemi we wszystkich sprawach zasadniczych, dotyczących przygotowań obrony państwa, opinji i podpisuje projekty zarządzeń szefa sztabu generalnego przed przedłożeniem ich do decyzji ministra,

b) generalny inspektor wojsk wykonywa bezpośrednio lub pośrednio przez inspektorów armji, inspektorów broni i inspektorów szkół inspekcji wszystkich formacji broni i służby,

c) generalny inspektor wojsk 1) stawia wniosek na obsadę wyższych dowództw przewidzianych na wypadek mobilizacji, 2) opinjuje obsadę pokojową wyższych dowództw, 3) wydaje opinję o wyższych dowódcach, 4) stawia ministrowi spraw wojskowych wnioski o obsadzie stanowisk szefa sztabu generalnego, inspektorów armji, inspektorów broni i inspektorów szkół.

Art. 14: Inspektorowie armji, inspektorowie broni i inspektorowie szkół podlegają bezpośrednio generalnemu inspektorowi wojsk.

Smierć wyrodnym matkom!

Kraków, 25 czerwca. Wczoraj, przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko Genowefie Kosydorównie, służącej oskarżonej o zbrodnię morderstwa, dokonanego na swem 7-dniowem nieślubnem dziecku.

Kosydorówna dnia 14 kwietnia r. b. udusiła swe dziecko, a następnie rzuciła je z III mostu do Wisły.

Kosydorówna tłomaczyła się na wczorajszej rozprawie, że wraz z dzieckiem chiała popełnić samobójstwo — tymczasem dziecko wypadło jej z rąk, ona zaś straciła w tym momencie odwagę do odebrania sobie życia.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok, skazujący Kosydorównę na karę śmierci (9 głosów tak — 3 nie).

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **26** PIĄTEK

Dziś: Jana i Pawła.
Jutro: Władysława.

—:—

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 7.53
Wsch. księżyca o g. 10.18
Zachód o g. 6.12
Długość dnia 15.38
Przybyło dnia g. 9.20

-go lipca upływa termin płatności
uponów obligacji konwersyjnej

Z dniem 1 lipca upływa termin płat- ści pierwszego kuponu obligacji kon- ersyjnej 5 proc.

Kupony te bez żadnych potrąceń bę- wypłacane we wszystkich kasach arbowych.(b)

Mniej wody—więcej mleka
W kmiotkach odezwało się sumienie.

Jak nam komunikuje państwowy u- rząd badania żywności, w ostatnich iach analiza sprowadzanego do Łodzi mleka wykazuje mniejsze domieszki tak kodliwe dla konsumentów.

Bywały wypadki, że w celu uniknię- cia kontroli urzędu, kmiotkowie prze- osili mleko w bańkach ukrytych w becz kach, używanych do wywożenia nieczy- stości. b.

Władze rozpoczęły energiczną walkę
z nieuczciwością przekupniów.

Pod kierunkiem inspektora Gielbarta rząd miar i wag przeprowadził wielką kontrolę wszystkich miar i wag w skle- pach łódzkich i w rezultacie spisano kil- kaset protokułów za posługiwanie się fałszywemi wagami.

Wszystkie te sprawy skierowano do sądu pokoju i winni karani byli aresztem do 2-ch miesięcy. b.

Z państwowego urzędu pośrednictwa pracy. W ubiegłym tygodniu państwowy urząd pośrednictwa pracy udzielił pracy 252 osobom, przyczem pozostało wolnych miejsc przy pracy rolnej 114.

Zarejestrowanych bezrobotnych było 32,841, do której to liczby dochodzą bez robotni, pobierający zasiłki.

Zasiłki ustawowe w okręgu P.U.P.P. pobierało 4,540 osób, zasiłki doraźne — 21,227 osób, czyli razem25,767 osób.

Stan bezrobocia zmniejszył się o 300 osób i wynosił w sobotę 34,300 osób w Łodzi i w 5 powiatach, należących do P.U.P.P.

W ciągu tego samego tygodnia urząd wydał 11 zaświadczeń na bezpłatne pa- szporty emigracyjne na wyjazd zagranicę w celach zarobkowych. (b)

***

Tutejszy państwowy urząd pośredni- ctwa pracy otrzymał zapotrzebowania na wyjazd w kraju i do Francji na robot ników, rzemieślników, służbę folwarcz ną i gospodarczą, oraz na kilku pracow ników umysłowych.

Zgłaszać należy się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Aleje Kościuszki nr. 9.

Również P.U.P.P. poszukuje kilka ro dzin składających się z 3—4 osób, na ro- boty na wyjazd do Francji. Zgłoszenia pod tym samym adresem. (p)

Rozszerzenie ulicy. Wydział budow- nictwa magistratu przystępuje do roz- szerzenia kosztem chodnika na ul. Piotr kowskiej naprzeciw poczekalni tram- waju pabjanickiego i przed firmą „L. Geyer" zbyt wąskiej jezdni, przyczem zachodzi potrzeba usunięcia drzew topo- lowych.

Masło zdrożało. Wobec zimnej po- gody zmniejszyła się znacznie produk- cja masła. Dzięki temu zmalał również dowóz masła.

W związku z tem spółdzielnie mle- czarskie podwyższyły od 24 czerwca cenę masła wyborowego w hurcie i w detalu z 3 złotych 55 gr. na 3 zł. 70 gr.

Męski zakład naukowy E. Krygiera, Zawadzka 9, w roku bieżącym ukończy li następujący abiturenci: Adamczewski Stanisław, Bielecki Henryk, Gruszczyń- ski Józef, Kuryluk Tadeusz (cum laude), Pansewicz Ignacy, Paska Lucjan, Kowal- czyński Zdzisław, Rembek Eugenjusz, Terpinski Henryk, Zarecki Leon

---

Z powodu zgonu

ś. † p.

Ludwika barona Heinzla

wyrażamy ciężko tym ciosem dotkniętej rodzinie najgłębsze współczucie

Pamięć ś. p. Ludwika bar. Heinzla, tej świetlanej postaci o szlachetnym i nieskazitelnym charakterze pozostanie na zawsze w naszych sercach.

B-cia Sz. i N. Pinczewscy
b. wieloletni przedstawiciele Tow. Akc. J. Heinzel.

6536

O czem komunikat Kasy Chorych nie mówi...

—:o:—

Lekkomyślne osądzenie planów budowy nowej lecznicy
wywołało protest frakcji socjalistycznej.

Jak wiadomo z wczorajszego komu- nikatu zarządu kasy chorych, na ostat- niem posiedzeniu zarządu omawiano sprawę planów na budowę lecznicy przy ul. Zimnej. Po złożeniu sprawozdania w tej sprawie, członek zarządu p. Purtal, który również był członkiem jury, zgłosił sprzeciw przeciwko temu, że osądzenie nadesłanych prac odbyło się bez jego udziału i że zaproszenie na to posiedzenie otrzymał na kilka godzin przed samem posiedzeniem.

W odpowiedzi p. Arct oświadczył, że koło architektów w Warszawie za- wiadomiło zarząd kasy chorych o wy- jeździe do Łodzi ich przedstawiciela i domagało się natychmiastowego rozpa- trzenia nadesłanych prac, wskutek cze- go zarząd kasy chorych musiał sprawę tę przyśpieszyć.

Oświadczenie to wywołało wzbu- rzenie wśród członków zarządu i p. Ra- palski w przemówieniu swem wskazał, że zarząd kasy chorych nie powinien był być tak posłusznym zarządzeniu koła architektów, czego dowodem jest, że decyzja sądu konkursowego była tylko powierzchowną, wskutek czego niektó- re prace lepsze i ładniejsze od nagrodzo- nych nie były nagrodzone i postawiono je na drugim lub trzecim planie, zaś na- grodzony pierwszą nagrodą plan, zda- niem fachowców,

nie nadaje się do urzeczywistnienia

i brak mu cech estetycznych.

P. Rapalski dowodził, że prace 36 ar- chitektów potraktowano lekkomyślnie ! złożył następujące oświadczenie:

„Zważywszy, że jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w ciągu dwuch posie- dzeń można było ocenić rzeczowo 36 projektów konkursowych, frakcja socja- listyczna zakłada niniejszym protest przeciwko tego rodzaju załatwianiu kon- kursów".

Po długiej dyskusji nad tą sprawą u- chwalono rozpatrzeć i inne plany, prócz nagrodzonych i ewentualnie zakupić je, niezależnie od nagrodzonych już. (b).

Uczciwi płatnicy podatku dochodowego
cieszyć się będę względami władz skarbowych.

Tutejsze władze skarbowe otrzymały polecenie, by dokonywały ze szczególną troskliwością wymiaru podatku dochodo wego we wszystkich tych wypadkach, w których płatnicy prowadzą książki ra- chunkowe, choćby nie dość kompletne.

Ma to na celu wpojenie w płatników podatku dochodowego przekonania, że żadna rachunkowość, prowadzona uczci wie bardzo cenny materjał do ustalenia sprawiedliwych podstaw wymiaru podat ku dochodowego.

Zapisy zawarte w przedstawionych księgach tylko wtedy nie będą mogły służyć dla władz podatkowych za ma- terjał do ustalenia podstaw wymiaru, gdy widoczna będzie ich niezgodność z rze- czywistym stanem rzeczy. (b)

Ułatwienie paszportowe dla urzędników państwowych.

Władze skarbowe mając na wzglę- dzie oszczędzenie urzędnikom państwo- wym, oraz osobom wojskowym procedu ry stwierdzania niezamożności, uznało za możliwe zastąpienie świadectw nie- możności odpowiedniemi zaświadczenia- mi władzy przełożonej.

Zaświadczenia powyższe winny stwier dzać, że dany funkcjonarjusz pobiera u- posażenie skarbowe, nie przekraczające 300 zł. miesięcznie, oraz nie posiada żad nego majątku, ani dochodu poza pobo- rami.

W wypadkach, zasługujących na wy jątkowe uwzględnienie (liczniejsza rodzi na itp.) może władza przełożona wysta- wić poświadczenie, mimo że uposażenie przekracza 300 zł., atoli poświadczenia takie nie będą obowiązujące dla władzy decydującej o przyznaniu paszportu ulgo wego. (b)

Zjazd lekarzy i przyrodników
odbędzie się w Warszawie.

W dniach 12—16 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie XII zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Jako jedna z sekcji zjazdu została powołana do ży- cia sekcja przyrodniczo-dydaktyczna. Komitet organizacyjny sekcji przyrod- niczo-dydaktycznej, złożony z przyrod- ników-nauczycieli warszawskich, zwra ca się z wezwaniem do kolegów nauczy cieli i do profesorów szkół wyższych, pracujących w dziedzinie metod naucza nia nauk przyrodniczych o zgłaszanie referatów i wzięcie udziału w obradach sekcji na zjeździe. Jaknajliczniejszy u- dział w posiedzeniach sekcji będzie do- wodem, że przyrodnicy polscy doceniają głębokie znaczenie wychowawcze nauk które reprezentują i że za ważne uważają dalsze ich trwanie w szkolnic- twie.

Komitet organizacyjny postanowił podzielić obrady na następujące działy:

1) o wartości nauk przyrodniczych w wychowaniu szkolnem;

2) zagadnienie nauczania przyrody w szkołach wyższych;

3) program nauczania przyrody i je- go realizacja w szkołach średnich;

4) nauczanie zoologji i botaniki w szkołach średnich i powszechnych;

5) biologja ogólna, jako przedmiot na uczania w szkołach średnich;

6) nauczanie geografji, geologji i na uk pokrewnych w szkołach średnich;

7) nauczanie fizyki i chemji w szko- łach średnich;

8) o pracy naukowej nauczycieli na prowincji;

9) popularyzacja pozaszkolna nauk przyrodniczych.

Dotychczas zgłosiło się do referowa nia kilku profesorów ze Lwowa i War- szawy.

Jednocześnie podaje sie do wiadomo ści, że odbędzie się również na wspo- mnianym zjeździe wystawa wzorowej pracowni szkolnej z działu nauk biolo- gicznych, fizycznych i chemji. (p)

Echa okupanckich rządów
Smutny los robotników którzy w Niemczech postradali zdrowie

W ostatnich dniach poczęli masowo zgłaszać się do związków robotniczych w Łodzi robotnicy przybyli z Niemiec, którzy tam wyemigrowali w celu szuka- nia pracy.

Ludzie ci, stali mieszkańcy Łodzi, przybyli obecnie z Niemiec, gdzie pra- cowali w kopalniach lub zakładach prze mysłowych. Wielka ilość z pomiędzy nich jest pozbawiona możności zarobko- wania wskutek kalectwa, odniesionego przy pracy. Podczas bytności w Niem- czech otrzymywali oni z tego tytułu ren ty z towarzystw ubezpieczeniowych od wypadków przy pracy.

Obecnie zwracają się oni do związ- ków robotniczych, prosząc o poinformo- wanie ich przez kogo i do kogo mają się zwracać o pomoc w celu dalszego otrzy mywania tych rent.

W sprawie tej związki robotnicze zwrócą się do Warszawy, by zasięgnąć informacji co do dalszej egzystencji ro- botników przymusowo wysłanych przez okupantów do Niemiec. (p)

Letniska wojskowe.

Z dniem 1 lipca, jak się dowiadujemy z tutejszych władz wojskowych, otwie- ra kotowicki komitet opieki nad żołnie- rzem w Jarzębiu na Górnym Śląsku let nisko wojskowe.

Na letnisku tem, znajdzie pomiesz- czenie 50 osób, przyczem z Górnego Śląska 22 osoby, pozostała zaś część przypada na pozostałe O. K.

Pierwszy sezon trwać będzie od 1 lipca do 30. Drugi od 1 sierpnia do 30, ostatni zaś od 1 do 30 września.

Przyjęci do letniska wojskowego, ko rzystać mogą z ulg udzielonych przez zarząd kąpielowy, a mianowicie—zwol- nienie od taksy zdrojowej i 50 proc. zniż ki cen kąpieli.

Podania o przyjęcie kierować nale- ży do dowództwa 23 dywizji.

W miesiącu czerwcu zostało w Szcza wnicy otwarte sanatorjum dla oficerów i ich rodzin, gdzie dotychczas przyjmu- je się chorych wojskowych. (p)

Na wystawie rolniczej w Liskowie

bawiła wycieczka z powiatu łódzkiego.

Onegdaj pod przewodnictwem starosty Remiszewskiego wyjechała wycieczka, składająca się z 500 osób z powiatu łódzkiego na zwiedzenie wystawy rolniczej w Liskowie.

Wycieczka zorganizowana była staraniem sejmiku łódzkiego w celu zapoznania włościan z eksponatami rolniczemi Polski.

W dniu wczorajszym o godz. 12 ej wycieczka powróciła do Łodzi, odnosząc jaknajlepsze wrażenie. (p)

Książka, która kosztuje 325 złotych.

Jest nią „Polskie prawo budżetowe — d-ra Grodzyńskiego.

Nakładem książnicy polskiej T.U.S. W. została wydana broszur dr. T. Grodzyńskiego, naczelnika wydziału ministerstwa skarbu p. t. „Polskie prawa budżetowe", jako zeszyt drugi wydawnictwa ustaw skarbowych.

Praca ta zawiera systematyczne zestawienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących prawa budżetowego w Polsce, oraz zwięzłe i jasne omówienie poszczególnych instytucji budżetowych i naszej praktyki budżetowej.

Obok objaśnień, zasad układania i wykonywania budżetu, wskazane są również uprawnienia i odpowiedzialność tak władz i urzędów jak i poszczególnych urzędników, w związku z wykonywaniem budżetu.

Cena książki wynosi 325 zł. 20 groszy (trzysta dwadzieścia pięć złotych, dwadzieścia groszy).

Niektóre tutejsze urzędy państwowe poleciły podwładnym organom nabycie powyższej książki.

Budowa kolei Widzew—Zgierz.

Obecnie trwają pomiary toru pod Zgierzem na budowę kolei Widzew-Zgierz. Zaangażowano również większą liczbę robotników do układania szyn.

Jak się dowiadujemy, budowa wspomnianej kolei ma się rozpocząć w przyszłym miesiącu. (p)

Zabawa bankowców w Juljanowie.

Zapowiedziana zabawa bankowców w Juljanowie odbędzie się ostatecznie w dniu 5 lipca. Program jaki jest zapowiedziany w ogłoszeniach, będzie znacznie rozszerzony imprezami, których urządzenie wymaga dłuższego czasu.

Niezawodnie pogoda do tego czasu już się ustali i zabawa wypadnie imponująco, a sam program ściągnie tłumy publiczności.

Na placu Wolności stanąć ma pomnik Kościuszki.

Wybrano już... plac i komitet budowy.

W dniu 24-ym czerwca r. b. pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej, dr. Fichny, odbyło się posiedzenie nowoukonstytuowanego komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki.

Skład nowego komitetu, ustalony przez konwent senjorów na posiedzeniu w dniu 18 czerwca r. b., jest następujący: dr. Fichna, Z. Fiedler, R. Klim, St. Rapalski, dr. S. Schweig; członkowie magistratu: prez. M. Cynarski, ławnik Z. Hajkowski, ławnik inż. K. Folkierski; obywatele: wojewoda L. Darowski, biskup Tymieniecki, dowódca 0. K. 4, M. Dienstl Dąbrowa, A. Grohman, M. Trębacz.

W zastępstwie nieobecnego wojewody na posiedzeniu obecny był naczelnik wydziału samorządowego, p. Zakrzewski.

Do prezydjum komitetu jednogłośnie zostali wybrani następujący członkowie komitetu: Prezes wojewoda L. Darowski wiceprezesi dr. B. Fichna i prezydent M. Cynarski, sekretarze ławnik inż. K. Folkierski i r. St. Rapalski.

Do komitetu wykonawczego wybrano: ławnika inż. A. Folkierskiego, ławnika Z. Hajkowskiego i dyrektora miejskiej galerji sztuki, M. Dienstl-Dąbrowę.

W toku obrad postanowiono, że pomnik Tadeusza Kościuszki, wyobrażający go, jako męża stanu, współtwórcę duchowego konstytucji 3 Maja i twórcą Uniwersału Połanieckiego, stanąć powinien na Placu Wolności, który to plac zostanie przez zarząd miasta odpowiednio przygotowany do wzniesienia monumentalnego dzieła sztuki.

Celem zrealizowania tego projektu postanowiono w najbliższym czasie rozpisać w porozumieniu z zarządem towarzystwa „Rzeźba" w Warszawie ograniczony konkurs na wykonanie projektu pomnika. Do konkursu komitet powoła 10 artystów - rzeźbiarzy, wyznaczając odpowiednie nagrody i —niezależnie od tego — dla każdego z nich honorarjum za wykonanie modelu w 1/5 nat. wielkości, w kwocie 1500 zł. Termin wykonania prac określono na 4 miesiące.

Epilog strzałów w restauracji Wiśniewskiego.

Samobójca, nie odzyskawszy przytomności, zmarł wczoraj w szpitalu.

Wczorajsza „Republika" donosiła o tragicznym wypadku, którego widownią była restauracja Wiśniewskiego przy ul. Moniuszki. Spożywający kolację w towarzystwie kilku swych kolegów niejaki Bartoszewicz w pewnym momencie dobył rewolweru

i strzelił sobie w skroń.

Jak się dowiadujemy przyczyną rozpaczliwego kroku

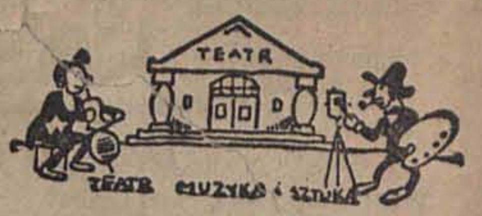
był rozstrój nerwowy

i pozostałości z wojny polsko-bolszewickiej. Bartoszewicz odniósł bowiem podczas walk na froncie

silna kontuzję

i był kilkakrotnie ranny.

W dniu onegdajszym o godzinie 11 wiecz. Bartoszewicz nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu przy ul. Drewnowskiej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu próby generalnej 4-o aktowej sztuki E. Czirikowa „Komisarz Sowiecki" — przedstawienie zawieszone. — Jutro premjera „Komisarz Sowiecki", sztuka autora „Żydów", napisana zagranicą, święciła niezwykłe triumfy w Wiedniu, Pradze czeskiej i w Niemczech W Polsce ukaże się ona jutro po raz pierwszy.

Reżyseruje sztukę p. Nowakowski.

Obsadę tworzą pp. Wołoszynowska. Dunajewska, Białoszczyński, Wroński, Przystański, Żeromski, Fabisiak, Krell. Kliszewski, Gurynowicz, Łabędzki, Przerowski i Walden. Ciekawe dekoracje projektował p. Kudewicz.

Początek o godz. 8.45 wiecz.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Dziś i jutro, po cenach najniższych kapitalny pasjans swojski R. Toma z muzyką J. Boczkowskiego „Hrabina Tłomok". Udział biorą: pp. Jakubińska, Jerzmanowska, Łapińska, Rodowiczowa, Komornicki, Krell, Mroziński, Szubert, Wybrański i Znicz.

Przedstawienie dopełni parodja J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie"

Kasa czynna do godz. 2-ej w teatrze miejskim przy ul. Cegielnianej, a od 5.30 w parku Staszica. Pocz. o godz. 9 wiecz.

LETNI TEATR POPULARNY w ogródku „Scala", Cegielnana 16.

Dziś ponownie „Wściekły lotnik", który szturmem zdobywa sobie uznanie rozbawionej publiczności. Występująca gościnnie p. C. Celińska święci w nim niebywałe sukcesy wespół z pp. Zielińską, Brandtówną, Fieszerówną i Staniewską oraz pp.: Wołowskim, Bieleckim, Urbańskim, Kubińskim i Góreckim. Refren zakończenie 3-go aktu stał się już popularną piosenką Łodzi, która do taktu orkiestry pod wodzą Z. Pilarskiego nuci nawet po wyjściu z teatru. Najdroższa, przecudna, tyś cały mój skarb. Teatr czynny bez względu na pogodę.

Jutro 27 czerwca o godz. 3-ej wiecz. „Wściekły lotnik". Chcąc umożliwić ujrzenie „Wściekłego lotnika" publiczności zamieszkałej na krańcach naszego miasta dyrekcja teatru daje dwa przedstawienia popołudniowe w nadchodzącą niedzielę 28 i poniedziałek 29 czerwca o godz. 4-ej popoł.

TEATR „QUI PRO QUO".

Dziś w piątek o godz. 9 wiecz. w sali Filharmonji teatr „Qui pro Quo" daje trzeci i ostatni program p. t. „Siedem krów tłustych" z udziałem całego zespołu i conferenciera w osobie znakomitego artysty i reżysera teatru „Qui pro Quo" p. Jarosy. Jak mieliśmy okazję przekonać się arcywesoła ta rewja, składająca się z dziesięciu najlepszych szlagierów całego sezonu i tchnąca ciętą satyrą i szampańskim humorem, jest istotnie grana po mistrzowsku przez cały zespół budzi szczerą wesołość i zmusza publiczność do bezustannego śmiechu. Teatr Qui pro Quo" pozostaje w Łodzi jeszcze tylko jutro i pojutrze i da ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia. 6531

CZWOROKĄT MAŁŻEŃSKI NA SCENIE.

„Niewinna Grzesznica" Grubińskiego która zawita na dwa przedstawienia do Łodzi w dn. 1-go i 2-go lipca jest szczytem twórczości scenicznej tego niezwykle płodnego pisarza. Arcyciekawy ultranowoczesny problemat „Niewinnej Grzesznicy", już nie trójkąta małżeńskiego, ale czworokąta — był z entuzjazmem powitany przez prasę i publiczność Warszawy, gdzie sztuka ta osiągnęła 60 przedstawień.

Obsadę „Grzesznicy" stanowią najpopularniejsi artyści teatrów szyfmanowskich: subtelna mistrzyni dialogu Przybyłko-Potocka w roli tytułowej, pyszny i żywiołowy Leszczyński w roli namiętnego amanta, poetyczny Węgierko, niezrównany w swej roli marzycielskiego kochanka, oraz Stanisławski interpretujący rolę męża z genjalną przenikliwością psychologiczną. Przyjazd zespołu tego do Łodzi — stanowi ucztę artystyczną dla wszystkich smakoszów teatralnych.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

W. K. S.: „PROSNA" (Kalisz) 4:0 (3:0)

Niedzielne spotkanie W. K. S. z „Prosną" w Kaliszu przyniosło Wojskowym nowe 2 punkty w walce o puchar.

Drużyna wojskowa zyskuje coraz więcej na sprawności, dzięki szybko postępującemu zgraniu między poszczególnymi członkami swego zespołu, a odniesione w Kaliszu zwycięstwo (4:0) nie ilustruje dokładnie przewagi, jaką górował W. K. S. nad swym przeciwnikiem.

Bramki uzyskali: Michalak 2, Hoppe i Szycharski po 1.

Z gospodarzy wyróżniał się dodatnio bramkarz, który świetną orjentacją ratował niejednokrotnie wiele krytycznych sytuacji i nie dopuścił do większego cyfrowego rezultatu.

Atak gospodarzy nie mógł rozwinąć skutecznej akcji dzięki sprawnie funkcjonującej parze obrońców gości (Bestek, Rotnkiel).

Sędziował dobrze p. Otto.

MISTRZOSTWO WŁOCH W PIŁCE NOŻNEJ.

W tegorocznym mistrzostwie Włoch jak wiadomo kluby Genova i Bologna zdobyły jednakową liczbę punktów i jednakowy stosunek bramek a dodatkowa rozgrywka dała wynik remisowy. Ostatnio włoski związek p. n. po długch debatach postanowił wyznaczyć jeszcze jedną rozgrywkę, która zadecydowałaby o ewentualnym mistrzu.

NIEMORALNY FOOTBAL.

Władze duchowne m. Dublina zabroniły wystąpienia na matchu footbalowym francuskiej drużynie damskiej, motywując zakaz swój tem, iż football jest sportem wyłącznie męskim, ukazanie się zaś kobiet w spodniach mogłoby urazić uczucie moralne widzów w Irlandii.

ZAWODY KOLARSKIE W HELENOWIE.

W niedzielę i poniedziałek odbędą się na torze w Helenowie zawody kolarskie urządzone przez S. S. „Union". Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, ze względu na współudział jeźdźców o światowej sławie, z mistrzem świata Ruetem na czele. Pozatem startują: Stabe, Peter, murzyn Hedspath, belg. Standeart i w. inn. Zawody te będą niechybnie ewenementem sezonu.

NOWY REKORD KOLARSKI NA 100 klm.

W zawodach kolarskich drogowych na 100 klm., które się odbyły w Paryżu, zwyciężył mistrz olimpijski (rok 1924) Blanchonet w 2 godziny 53 min. 1 sek. (dawny rekord wynosi 2 godz. 56 min. 26 sek.).

TOUR DE FRANCE.

Na drugim etapie wielkiego biegu kolarskiego dookoła Francji zwyciężył Romain Belleger — francuz, drugim przybył Adelin Benoit, belgijczyk, oraz trzeci Ottavio Bottecchia, włoch. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Bottecchia

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W LONDYNIE.

W drugim dniu zawodów międzynarodowych w Londynie, w których bierze udział również drużyna polska, jeźdzy nasi odnieśli zwycięstwo w konkursie zwykłym serja C, a mianowicie: Pierwsze miejsce zdobywa ppłk. Rommel na „Jacku" oraz czwarte miejsce por. Szosland na „Fagasie". Sukces ten świadczy dobitnie o europejskiej klasie jeździeckiej zarówno jeźdźców jak i koni polskich

Pionerzy farbowanych szwajcarów w radzie miejskiej

Jak zaprzedano sprawę elektrowni?

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej radny Nowicki domagał się zdjęcia z porządku dziennego sprawy elektrowni, gdyż wobec zmian zarządzonych przez ministerstwo, sprawę tę należałoby jeszcze omówić.

Sprzeciwił się temu p. Wojewódzki, któremu bardzo zależało na przeforsowaniu tej sprawy jaknajrychlej. Oczywiście wniose kp. Nowackiego utrącono.

Następnie uchwalono przepisy o taksach, zmienione przez komisję dla spraw ogólnych.

Sprawę koncesji referował radny Wolczyński zmieniając zastrzeżenia ministerstw w myśl projektu magistratu.

Radny Nowacki wyszczególniał cały szereg zastrzeżeń, jakie zgłosiło ministerstwo robót publicznych w związku z nieszczęsnym proojektem magistrackim, oraz cytował wątpliwości, jakie się nasunęły inż. Openchowskiemu, któremu magistrat dał do zaopinjowania projekt koncesji.

Mówca wskazywał również na fakt utrudnienia nowych połączeń elektrycznych, co specjalnie odbija się na przemyśle.

Wniosek r. Stypułkowskiego, by ograniczyć czas przemówień, narazie upadł, gdyż p. Wojewódzki nie wygłosił jeszcze swego „expose".

Z niezwykłem skupieniem wysłuchała rada miejska przemówienia mecenasa Kempnera.

Radny Kempner na wstępie wskazał, że sprawa elektrowni wałkuje się już 2 lata, gdyż p. Wojewódzki zwalczał poglądy i radnych i generalnej prokuratorji, a obecnie i opinję 3-ch ministrów.

Prokuratorja generalna doszła do wniosku, że wogóle możnaby zakwestjonować prawo nowej spółki do elektrowni i być może, że miasto mogłoby uzyskać elektrownię na własność. W konkluzji mówca stawia wniosek, by jednak sprawę jeszcze raz przekazać generalnej prokuratorji.

Po przemówieniu Kempnera ograniczono czas przemówień do 3 minut, poczem w głosowaniu wszystkie wnioski mniejszości utrącono i uchwalono jednak projekt „wojewódzki", przyczem nie omieszkano podarować „szwajcarom" plac, dom i pałac.

W ten sposób sprawa elektrowni została narazie załatwiona.

Narazie, gdyż frakcja P. P. S. zastrzegła się, że będzie dalej sprawę tę forsować na terenie rządu i sejmu.

Pozatem rada uchwaliła kilka drobniejszych przepisów i umów zaprawionych sosem endecko - enpeerowskim.

B. N.

Ojcowie miasta radzą

nad budową dworca kolejowego.

W środę, dnia 24 bm. odbyły się posiedzenia komisji do spraw ogólnych, pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wolczyńskiego, i komisji pracy, pod przewodnictwem p. r. Zuberta.

Komisja do spraw ogólnych rozważała sprawę oddania warszawskiej dyr. P. K. P. t. zw. polesia widzewskiego pod budowę nowej stacji towarowej oraz sprawę uprawnienia rządowego na zakład elektryczny w Łodzi w związku z uzgodnieniem redakcji z ministerstwami robót publicznych, spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu.

Komisja pracy rozpatrywała szereg spraw, dotyczących pracowników zarządu miejskiego.

Wszystkie kwestje wyżej wymienione skierowane zostały na plenarne posiedzenie rady miejskiej w dn. 25. bm.

Nowe szosy w powiecie łódzkim.

BUDOWA SZOSY NOWOSOLNA-SKOSZEWO.

W ubiegłym roku okres zimowy przeszkodził dalszej budowie szosy na linji Nowosolna-Skoszewo w powiecie brzezińskim, obecnie jednak prace te posuwają się szybko naprzód.

Do ukończenia szosy pozostało jeszcze 2 klm., t. j. do Skoszew.

Po ukończeniu budowy szosy Nowosolna-Skoszewy, sejmik brzeziński przystąpi do budowy szosy Skoszewy-Strykó w. (p)

REMONT SZOSY ŁÓDŹ BRZEZINY.

Remont szosy na przestrzeni Łódź-Brzeziny ma się już na ukończeniu. — Zaangażowani w tym celu robotnicy, nie bacząc na pogodę, pracują od rana do nocy nad naprawą szosy.

Już w przyszłym tygodniu będą mogli wieśniacy jechać szosą na targi podczas gdy dotychczas jechali bocznemi ścieżkami. (p)

Prawo i życie.

Szyja wyrywa weksle

Pomysłowy kupiec, który nie chce płacić swych zobowiązań.

Szyja Szymchowicz był od dłuższego czasu w stosunkach handlowych z Majerem Rodbergiem, któremu dostarczał towary. Za towar pobierał zwykle połowę gotówki, połowę zaś weksli.

W dniu 7 maja r.b. zwrócił się Szymchowicz od Rodberga z większem zamówieniem towaru i dał mu na poczet rachunku weksel na 300 złotych, obiecując resztę dać wówczas, gdy towar znajdzie się u niego na składzie.

Po południu tego dnia, został przywieziony Rodbergowi towar i wówczas to wspomniany udał się do Szymchowicza po otrzymanie dalszej gotówki. względnie weksli.

Szymchowicz wypisał weksel, dał Rodbergowi do ręki, następnie kazał swym współpracownikom wyjść z pokoju, a gdy ci prośbie jego zadość uczynili, wyrwał przybyłemu weksel, a następnie wszczął alarm, że przybyły chce go bić.

Sąd skazał Szymchowicza za wyrwanie weksla na 50 zł. grzywny. (p)

Za ucieczkę z wojska

rok więzienia.

Przed sądem wojskowym stanął kmiotek z Lubieńca, szeregowiec rezerwy Podolak, oskarżony o dezercję.

Na sądzie poczciwy kmiotek przyznał się ze skruchą do inkryminowanego mu czynu i tłumaczył się, że padł ofiarą bandy przemytników, którzy namówili go do przekroczenia granicy i przebywania w Niemczech.

Tłumaczenie to nie wywarło jednak oczekiwanego skutku, i sąd, zgodnie z wnioskiem prok. kpt. Terleckiego, skazał Podolaka na rok więzienia z przeniesieniem do drugiej klasy żołnierzy.

PRZEJECHANIE NA PRÓBĘ.

Ulicą Łagiewnicką przechodziła 14-letnia Gitla, trzymając na ręku 1 i pół roczne dziecko.

Nagle z rynku wyjechał samochód i bokiem uderzył dziewczynę która z przestrachu upuściła dziecko.

Okazało się, że samochód był bez numeru i wyjechał na miasto na próbę. Dzieckiem zajęło się pogotowie, a szoferem — policja. (b)

„REPUBLIKA"
Łódź
26 czerwca 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
26 czerwca 1925

Kołowrotek podatkowy kręci się bez przerwy.

—o—

Dowolność w wymiarze podatków

zostanie usunięta, drogą dokładnego sprawdzenia stanu przedsiębiorstwa.

Specjalna służba informacyjna „Republiki".

Z licznych zażaleń wnoszonych do ministerstwa skarbu wynika, że wymiar podatków przemysłowego (od obrotu) i dochodowego dla płatników zamieszkałych w większych ośrodkach, położonych poza siedzibą urzędu skarbowego, dokonywany jest częstokroć w nierównomiernie i przeważnie w normach stosunkowo wyższych, niż dla płatników zamieszkałych w siedzibie urzędu.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy się dopatrywać nietylko w tendencji członków komisji szacunkowych, powoływanych przeważnie z pośród mieszkańców miasta powiatowego i usiłujących przerzucić ciężar podatkowy na płatników z innych miejscowości, ale również w nieznajomości przedsiębiorstw przez naczelnika urzędu.

Celem uniknięcia na przyszłość podobnych niepożądanych i wysoce szkodliwych zjawisk, ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 4 kwietnia 1925 L. DOP. 1802-I, poleciło naczelnikom urzędów skarbowych:

a) przed dokonaniem wymiaru, osobiście, lub przez swych zastępców sprawdzać na miejscu wszystkie przedsiębiorstwa we wszystkich większych ośrodkach, położonych poza siedzibą urzędu.

b) bezpośrednio po sprawdzeniu przedsiębiorstw zasięgnąć na miejscu opinji co do każdego płatnika od obeznanych z warunkami miejscowymi, zasługujących na zaufanie osób, bądź to wskazanych przez organizacje i związki zawodowe, bądź też przez instytucje samorządowe.

c) z posiedzenia powołanych w powyższy sposób rzeczoznawców (od których należy odebrać przyrzeczenie co do zachowania tajemnicy obrad) spisać zwięzły protokół, który wprawdzie nie będzie miał wiążącego znaczenia dla komisji, stanowić jednak będzie cenny materjał orjentacyjny i pozwoli zapobiec nierównomierności w opodatkowaniu.

Wykonanie powyższego zarządzenia sprawdzane będzie przez władze nadzorcze. M.

Zniesienie podatku obrotowego

od tkanin, wywożonych zagranicę

Specjalna służba ekonomiczna „Republiki".

Z powodu informacji jednego z pism, iż przy wywozie za granicę tylko bardzo ograniczona ilość wyrobów przemysłowych zwalniana jest od podatku przemysłowego (od obrotu), i że podatek ten w pełnej wysokości stosowany jest do prawie wszystkich wyrobów przemysłu włókienniczego ministerstwo skarbu wyjaśnia:

Na mocy uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 4 kwietnia r. b., ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 21-go kwietnia rb. (Nr. 2484-III DP.) wydało zarządzenie **zawieszenia całkowicie poboru podatku** od obrotu przy wywozie zagranicę **tkanin bawełnianych, materjałów ze sztucznego jedwabiu, wełnianych i półwełnianych,** oraz z mocy uchwały komitetu ekonomicznego z dnia 26 maja rb. zwolniło od podatku czesanki wełniane, wełnę, sztuszną, przędzę bawełnianą i wełnianą aksamit i plusz, worki jutowe, tkaniny workowe do opakowaia, tkaniny z juty, wojłoki i filce, tkaniny i chustki itd., wyroby dziane i trykotowe, szmuklerskie i plecione, wyszczególnione we właściwych pozycjach taryfy celnej. Do czasu zastosowania powyższych uły przy wywozie wyżej wymienionych artykułów pobierany był podatek od obrotu zmniejszony do 1 procent włącznie z dodatkami autonomicznemi.

W końcu zaznaczyć należy, iż według projektu noweli do ustawy, o państwowym podatku przemysłowym, która iest już przedmiotem obrad ciał ustawodawczych, zwolnienie od podatku obejmie wywóz wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych. M.

Jak należy przeprowadzać egzekucje podatków.

5 proc. za wszystkie czynności egzekucyjne. Licytacja winna być uprzednio ogłoszona.

Specjalna służba informacyjna „Republiki".

Ze sfer poselskich napływają do ministerstwa skarbu zażalenia na niezgodne z przepisami postępowania niektórych władz skarbowych przy egzekucyjnem ściąganiu zaległości podatkowych.

W szczególności zarzuty te dotyczą pobierania kosztów egzekucyjnych za każdą czynność egzekucyjną dokonaną w celu ściągnięcia zaległości, jak również przeprowadzenia licytacji zajętego majątku ruchomego bez uprzedniego ogłoszenia.

Wobec tego ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 8 maja br. L. 2459-I przypomniało podległym władzom:

a) wskazówki zawarte w okólniku z dnia 30 września 1924 r. L. DOP. 3032-I wedle których przewidziane w art. 7 ustęp 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924-Dz. U.R.P. Nr. 73 poz. 721) **pięcioprocentowa opłata stanowi odszkodowanie skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne, podjęte celem ściągnięcia danych zaległości podatkowych.**

b) wskazówki zawarte w okólniku z dnia 16 grudnia 1924 r. L. DOP. 4694-I, wedle których licytacyjna sprzedaż zajętych ruchomości przeprowadzoną być może nie inaczej, jak po uprzedniem należytem ogłoszeniu odbyć się mającej licytacji. Ogłoszenie licytacji dokonane **być winno w sposób przewidziany w odnośnych przepisach dzielnicowych.**

Równocześnie, wobec stwierdzenia przez ministerstwo skarbu, że urzędnicy, którzy kierują egzekucją i sekwestratorzy nie zawsze w dostatecznej mierze obeznani są z treścią przepisów i zarządzeń dotyczących egzekucji, został włożony na inspektorów skarbowych obowiązek zbadania, czy podległe im organa egzekucyjne orjentują się należycie w odnośnych przepisach. M.

Przesunięcia na rynku włókienniczym.

Firma Ejtingon kupuje większość akcji towarzystwa „Zawiercie".

Dowiadujemy się z najlepszych źródeł, że niebawem na rynku włókienniczym nastąpią bardzo znamienne przesunięcia.

Oto firma Ejtingon pertraktuje już od dłuższego czasu z berlińskimi przedstawicielami rodziny Gincbergów, pragnie bowiem nabyć część akcji Tow. Akc. „Zawiercie". Pertraktacje obecnie dobiegają końca i niebawem firma Ejtingon uzyska decydujący wpływ na bieg całego przedsiębiorstwa w Zawierciu.

Należy przypuszczać, że ten krok spowoduje przynajmniej częściowe, jeśli nie całkowite, wycofanie się firmy Ejtingon z finansowania sprzedaży Tow. Akc. „I. K. Poznański".

Z drugiej strony wejście tak poważnej hurtowni do „Zawiercia" wpłynie najpewniej na podział sprzedaży produkcji tego przedsiębiorstwa.

Ameryka wierzy w Europę,

a przedewszystkiem potrzebuje jej rynków.

Tęsknota do amerykańskich kredytów ogarnęła całą Europę. Jednak St. Zjednoczone nie kwapią się zbytnio z dolarami i wysuwają słuszne może, ale ciężkie zastrzeżenia. Tem nie mniej przyszłość w dość różowych rysuje się kolarach. Poniższy artykuł którego autorem jest jeden z najwybitniejszych znawców amerykańskiego rynku pieniężnego, Mr. O. P. Austin, dowodzi, że sytuacja babci Europy nie jest jednak w oczach yankesów tak beznadziejną, jak nam się wydaje. (Redakcja).

Wielka Brytanja uczyniła oddawna oczekiwany krok, znosząc zakaz wywozu złota i zwracając się bez zastrzeżeń z powrotem do złotej waluty. Fakt ten jest jednym ze słupów kilometrowych w historji finansów powojennego okresu. Oznacza on bowiem, że minął ostatecznie okres, w którym świat miotał się między jednowalutowością, opartą de nomine na złocie, i zmieniającą się wciąż cedułą giełdową. Stany Zjednoczone Anglja, Kolonje, Szwecja, Holandja, Niemcy, Austrja, Węgry, Polska i inne kraje powróciły znowu do fundamentu złota.

Dla Ameryki ten rozwój wypadków jest niezwykle ważny:

1. Ponieważ St. Zjednoczone posiadają połowę całego złota monetarnego, będącego w obiegu.

2. Ponieważ St. Zjedn. muszą baczyć, by zdobyć rynki zagraniczne, zdolne do wchłonięcia naszej nadprodukcji, a wiadomą jest rzeczą, że bez ustabilizowania kursów, siła kupcza obcych pństw nie może być w zupełności odrestaurowana.

3. Ponieważ zbyt wzmożonej produkcji amerykańskiej przy obecnej sytuacji gospodarczej świata możliwy jest do utrzymania jedynie pod warunkiem, że St. Zjednoczone będą nadal przyjmowały zagraniczne gwarancje.

To ostatnie jednak zależy od zdolności kredytowej obcych nabywców. Wobec tego, w interesie St. Zjedn. leży, aby ta zdolność kredytowa europejskich kupców oparta była o pewne i niewzruszone podstawy.

Z ostatnich statystyk wynika, że wartość handlu światowego w 1924 roku była znacznie wyższa, niż w roku 1923. Jeśli wziąć pod uwagę eksport i import i przeliczyć wszystko w dolary, to otrzymamy 58 miljonów w r. ub., a tylko 50 miljonów w 1923 r. Sumy te oparte są na oficjalnych raportach trzynastu najważniejszych pod względem gospodarczym krajów. Trzeba podkreślić, że ta zwyżka jest w wielu wypadkach rezultatem podwyższenia cen, a nie wzmożonej produkcji.

Co się tyczy roku bieżącego, to trudno wydać sąd, gdyż istniejące cyfry dotyczą tylko części roku. Tem niemniej i tu zanotować można poważny wzrost w stosundu do odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

St. Zjednoczone biorą w tym rozwoju handlu wybitny udział. Za okres 9 miesięcy, od lipca 1924 do marca 1925 roku wywóz ze Stanów Zjedn. wynosił 3.771.817.000 dolarów, podczas gdy te same 9 miesięcy poprzedzającego roku wykazują tylko 3.322.643.000 dolarów. Odpowiednie cyfry dla wwozu wynoszą: 2.825.703.000 i 2.652.758.000 dolarów.

Charakterystyczną cechą zagranicznego handlu Stanów Zjednoczonych jest widoczne zmniejszenie się eksportu na Wschód. Dotyczy to przedewszystkiem wywozu materjałów włókienniczych do Chin i do Japonji, która po trzęsieniu ziemi kryła gros swego zapotrzebowania w St. Zjedn.

Natomiast handel z Europą wykazuje stały rozwój. W ciągu omawianych 9 miesięcy eksport do Europy wynosił 2.131.589.000, a w poprzednim okresie tylko 1.717.686.000 dolarów. Import z Europy również uległ poprawie. Wystarczy porównać odpowiednie cyfry: 891.702.000 i 817.199.000 dolarów. Legenda o zmniejszonej działalności eksportowej Europy zostaje przez te cyfry w całości obalona.

Przeciwnie — handel europejski rozwija się i zachwiana przez potworną wojnę równowagą jest powoli przywracana. Ameryka wierzy w tą przyszłość i tęskni do niej. Bowiem St. Zjednoczone nietylko wierzą w Europę, ale i to jest bodaj ważniejsze, potrzebują europejskich rynków zbytu. Niewątpię ani na chwilę, że gdy tylko stosunki politycznew Starym Świecie jako tako się ułożą i znękane narody wejdą na drogę normalnego rozwoju gospodarczego, Nowy Świat, we własnym interesie, nie każe na siebie ani chwili czekać i pośpieszy z pomocą, aby przywrócić czasy rosnącej wymiany produkcji

GIEŁDA

GOTÓWKA

Dolary 5,18 i pcl.
Holandja 208, 70.
Londyn 25,31.
Nowy Jork jak got.
Paryż 24,01.
Praga 15,43.
Wiedeń 73.22.
Włochy 19,25.
Sztokholm 139,39
Szwajcarja 101.11

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,25. 5,40. 5,35.
Bank Handlowy 4,60. 4,50. 4,80.
Bank Zarobkowy 7.50
Bank dla Handlu i Przemysłu 0.50.
Bank Przem. Lwów 0.26.
Bank Zachodni 1,60,
Cukier 2,50.
Modrzejów 3.30.
Gosławice 2,00, 1,95.
Spirytus 2,20, 2,21.
Zawiercie 11. 11.50.
Haberbusch 5,90. 6.00.
Ostrowieckie 5,1z. 4.80.
Chodorów 7,50.
Zieleniewski 9,25. 9,35
Spirytus 6 em. 2.00.
Cegielski 0,38.
Nobel 1.75.
Lilpop 0.57. 0.6y. 0.59
Norblin 0,85. 0,87. 0.8
Pocisk 1,27.
Starachowice 1,93. 1
Węgiel 1,54. 1.59. 1.57
Rudzki 1,26, 1.33 1,30
Elektryczność 1,75.

MEBLE

Do sprzedania meble pokoju jadalnego, szafa biblioteczna, biurko i różne inne domowe sprzęty. Kilińskiego № 78, m. 3, front. w czasie po południowym. 508

Do Buska

wysyłam w niedzielę samochód osobowy (landaulet) i mogę zabrać jeszcze 3 osoby. Wiadomość: **P. Rubinsztajn Konstantynowska 42.** 520

Większa fabryka konstrukcji : drewnianych i żelaznych :

poszukuje dla kupna lub wydzierżawienia gruntu, nadającego się do budowy fabryki.

Gminy, które pragnęły bezpłatnie dać nam do dyspozycji grunt celem rozwinięcia kwitnącej gałęzi przemysłu zechcą porozumieć się z nami.

Zgłoszenia przyjmuje administracja niniejszego pisma sub. „Oddział 13 a". 516—2

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze

polecają w wielkim wyborze

Składy nasion

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.
Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie. 21-6

Pensjonat w Sopotach

Inteligentna osoba, zamieszkująca stale w Sopotach przyjmie na pensjonat kilka panienek od lat 12.

Troskliwa opieka.

Na żądanie pomoc w nauce i konwersacja francuska.

Informacji udziela się na miejscu lub listownie

Dr. Lubińska, Zoppot, Moltkestr. 3—II.

Majster tkacki

jako kierownik tkalni mechan., z dłuższą praktyką, energiczny, od zaraz

poszukiwany.

Oferty, tylko piśmienne z podaniem referencji nadesłać do firmy H. Maliniak i H. Weiss, Piotrkowska 90. 533

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42. (Długa).

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 9.30 r. od 4 i pół do 8 w.

Sypialnia orzechowa

używana tanio do sprzedania obejrzeć można od 2 — 4-ej u H. Foerstera, Al. Kościuszki 29. 528-2

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

6-go Sierpnia 1.

Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

---

Nadobne małżonki wyjechały już lub wyjeżdżają na wieś, w góry lub nad morze. Słomiani wdowcy głowią się nad tym, jak zaoszczędzić pieniędzy przez dzień cały, **aby tym lepiej bawić się wieczorem.** Trudno oszczędzać na obiadach, bowiem bardzo **łatwo jest nabawić się w pewnych restauracjach kataru kiszek.**

Słomiani wdowcy! Rozwiązanie trapiących Was myśli znajdziecie tylko u Englera

w restauracji „Teatralnej"

Pierwszorzędny, smaczny, zdrowy obiad (3 dania) **dostaniecie tam za 1 złoty 50 groszy przez dzień cały t. j. od 12 w południe do 10 wieczór.**

Kto żyw spieszy do „Teatralnej!"

— Tanie obiady! Luksusowy lokal! Smaczne i zdrowe potrawy! Niebywały wybór! —

OBIAD dnia 26. VI. a zł. 1.50.

Barszcz zabielany z botwinką	Bigos myśliwski
Chłodnik polski	Wołowa z rożna
Zupa jagodowa zimna	Baraninka w śmietanie.
Rosół po bretońsku	Pieczeń cielęca
II	III
Sztuka mięsa i sos koperkowy	Naleśniki z marmeladą
Pierożki leniwe z masłem	Kompot mieszany.
Zrazy polskie z kaszą	Lody
Gulaż cielęcy	

Szybka usługa.

Ogłoszenie Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS.

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Młodzieniec

17-letn. pragnący wyuczyć się gruntownie krawiectwa (za dopłatą) poszukuje praktyki w pierwszorzędnym zakładzie. Oferty sub. Dopłata

Znajomość

z samodzielną przystojną, inteligentną panną lub młodą wdówką z lepszej rodziny i nieskazitelną przeszłością pragnie tą drogą zawrzeć młody człowiek z zawodu buchalter (izraelita) **w celu matrymonjalnym.** Oferty z życiorysem i załączeniem fotografji proszę składać w adm „Republiki" pod **„M. 15 600"** Dyskrecja zapewniona. Anonimowe listy do — kosza.

HEMATOGEN-LEK

leczy



blednicę	poprawia cerę
małokrwistość	pobudza apetyt
skrofuły	nie psuje zębów
nerwy	dla dorosłych
wzmacnia siły	dzieci i starców

Składy fabryczne:
Warszawa, Poznańska 11, tel. 257-60
Trębacka 4, Apteka tel. 18-71.

REGULUJĄ ŻOŁĄDEK

CHRONIĄ OD REUMATYZMU
CIERPIEŃ WĄTROBY · ARTRETYZMU · HEMOROIDÓW ·
I UDERZEŃ KRWI DO GŁOWY

REFORMACKIE

PIGUŁKI z M. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA-TRĘBACKA 4.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM



Poszukiwane do kupna:

1 **szarpacz** 2-u lub 3-y tamburowy,
1 **support** dwumetrowy.
krosna szerokości 42" do 54" gładkie i rewolwerowe,
1 **prasa hydrauliczna** z parowem ogrzewaniem,
1 **Trockenkalander,**
1 **draparka** (Rauhmaschine) na bawełniane towary,
1 **Jigger** i
1 **lewjatan.** 6509

Zgłoszenia pod lit. „P. R." do adm. nin. pisma.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyj
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Poważna Instytucja Bankowa w Bydgoszczy
poszukuje od zaraz 6507

rutynowanej korespondentki

ze znajomością polskiego i niemieckiego. Stenografja polska i niemiecka pożądana, jednakże nie konieczna. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw oraz z podaniem pretensji uprasza się pod Nr. 1717 do administracji „Republiki".

Rowery

B. S. A., The Derby, Aleyon, Lousor Atlantik, Brandeburg, nadeszły w dużym wyborze i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych od sumy 140 złotych z gumami „Continental"

B-cia Krzemińscy
Piotrkowska 178

Do wynajęcia
3 umeblowane pokoje
w centrum miasta Oferty sub „Ceg." w administracji „Republiki".

TANIO do sprzedania

urządzenie biurowo składowe.

Benedykta nr. 2

w podwórzu u Goldmana, Kapłan. Oglądać o godz. 4-5.

Potrzebny szofer

z dobremi świadectwami. Kilińskiego Nr. 210 480 2

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Sprzedam tanio kredens pokojowy i otomanę Krucza 4 m. 18. 478-2

Tanio sprzedam meble salon stołowy i kuchnia oglądać w godz. 10—12 Sienkiewicza № 52, m 11, front I piętro. 539-2

Maszynę do szycia szafkową „Singera" krzesełko do pianina sprzedam Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92.

Okazja! Zaraz do sprzedania samochód! 7-mio osobowy na biegu marki „Hansa" na dogodnych warunkach. Wiadomość: Zgierz, ul. Łęczycka 1. 18 6425-3

Ważne dla wszystkich! Obuwie i towary galanteryjne daje na raty i za gotówkę. Józef Durny, ul. Główna № 21. 513

Lokale.

Pensjonat w lasach okolice Główna posiada wolne pokoje. Całodzienne utrzymanie 5 zł. Bliższe informacje Zamenhofa 27 zakład fotograficzny. 6400-4

Letnie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia tanio wieś Józefów za Tomaszowem-Mazow. (12 minut drogi). Wiadomość: Lipowa 20, m. 23. 537—2

Pensjonat „Stokrotka" w Będzelinie—Smolarni, miejscowości suchej, lesistej 20 minut od st. Żakowiec dojazd ze stacji Łódź-Fabr. Zdrowa domowa kuchnia. Dla dzieci na żądanie konwersacja francuskiego, ceny przystępne Wiadomość na miejscu 482 3

Pokój umeblowany w nowoczesnym domu odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 44, m. 7. 511—1

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem wśródmieściu I-e piętro. front. Oferty „Wygodny" 538—1

Nauka i wychow

Student prawa z francuskim przyjmie kondycję może być na wyjazd Brawman Skwerowa 7 od 1—3. 461-3

Udzielam lekcji gry fortepianowej i również lekcji języka niemieckiego literatury i korespondencji. Gubernatorska 33, parter m. 37 515—3

Uczeń 6-ej klasy gimnazjum poszukuje lekcji. Specjalność: klasy wstępne. Oferty „Uczeń". 517

BACZNOść!!! Udzielam lekcji hebrajskiego podług najnowszej metody. Honorarium minimalne. Sub. A. B 519—1

Angielskiego udziela rutynowana nauczycielka po cenach przystępnych. Specj. korespondencja i stenografja. Wiad. tel. 21-29" 458—2

Posady.

Młody energiczny mężczyzna z wieloletnią praktyką poszukuje posady podleśniczego, gajowego, strzelca lub t. p. Specjalność: hodowla zwierząt. Wymagania skromne. Świadectwa pierwszorzędne Oferty sub „St. Tracz."

Stróż poszukiwany. Wiadomość Teichmann i Mauch Piotrkowska 240. 6411-3

100 złotych miesięcznie!! Rutynowany buchalter-bilansista z pierwszorzędnemi referencjami kilkoletniej praktyki przyjmie tu lub na wyjazd posadę za opłatą powyższą. Podejmie się też innego zajęcia. Sub. „100" 518—

Długoletnia naucz. szk. powsz. przyjmie kondycję w inteligentnym domu na wyjazd za utrzymanie. Of sub. „Subtelna". 529-

Maturzystka izraelitka poszukuj posady wychowawczyni do starszych dzieci na wyjazd Warunki skromne Oferty sub. „Wykwalifikowana" 53

Rozmaite

Akuszerka Pipikow przyjmuje pani Piotrkowska 132 1 217-1

Przyjmuję do haftu ręcznego suknie bieliznę mereżki aplikacje i filet kapy i story. Ceny niskie. Marguljes, Kilińskiego 46 front I piętro. 6427-

W środę 24 czerwca około 10-ej wieczorem na Kilińskiego między Nawrot a Przejazd zaginął trzymiesięczny biały szpic. Kto odprowadzi ul. Główna 51, Zarzycki, lub wskaże nieprawego posiadacza, otrzyma nagrodę. Nieprawny posiadacz będzie ścigany sądownie 522-

Zagubione dokume

Bolesławski Fisz Pańska 41, zagubił paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi Patent rozwozowy Weksle wystawcy J. Zychlińskiego na zlecenie F. Bolesławskiego bez żyra A. D. Pacanowskiego bez żyra N. M. Żylberberga płatne w Łodzi unieważniam. Za zwrot dokumentów wynagradzam. 527—

Weksel na 79 zaginął wystawca B. Topesfeld Złochów pł. 5. 8. na zlecenie Lewkowski i Bzid Weksel powyższy unieważnia się Moses Eisner Piotrkowska № 64. 462

Reperuję bieliznę wszelką starannie niedrogo Ul Piotrkowska № 255, 1 oficyna, II-e piętro m. 42.

Z powodu powiększenia składu

poszukuję spólnika

z kapitałem do 30,000 złotych. Oferty składać pod № 300 647

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.